

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ZŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twoj TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy
laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Rok X Numer 2/244 25 stycznia 2012 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Czasami by zwyciężyć trzeba zwolnić



Rozmowa ze **STEPHANE
PETERHANSELEM**,
10-krotnym zwycięzcą
Rajdu Dakar, zwycięzcą
Rajdu Dakar 2012,
kierowcą Mini All4
Racing

strony 3 i 4

Jesteśmy
laureatem nagrody
Business
Centre Club
**Ostre Pióro
2006**



**SENSACJE
Z
PRZESZŁOŚCI**

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Piekło
w fabryce
Focke-Wulfa**

strona 5

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Piaskiem
po oczach**

strona 6

**Chciał usiąść
na krześle...
Kulczyka**

strona 6

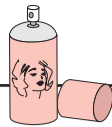
**Alergia - cena
cywilizacji**

strona 9

**Jeep
w Pol-Carze**

strona 14

**Następny numer
8 lutego 2012**



STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

NOWY ZABIEG
Prostowanie włosów

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00

**CIEKAWOSTKI
KOSMETYCZNE**

Nawilżający opatrunek



Linia Aqua Therapy jest idealna dla osób przebywających w klimatyzowanych pomieszczeniach, w zimnym, suchym klimacie lub podróżujących samolotem. Polecana do codziennej pielęgnacji każdego typu skóry, szczególnie suchej, odwodnionej i skłonnej do podrażnień. Unikalna formuła kremu wygładzająco-dotleniającego AquaTherapy 30+ została przygotowana

w oparciu o intensywnie nawilżający kwas hialuronowy, który występuje w ludzkim organizmie zatem jest przez niego łatwo przyswajalny i bezpieczny w stosowaniu, potrafi skutecznie zatrzymać wodę w skórze i zapobiegać jej przesuszeniu. Koenzym Q10 wraz z olejem z pestek moreli, witaminą B5

i witaminą E – opóźnia efekty starzenia i przyspiesza odnowę biologiczną skóry. Zapewnia doskonałe nawilżenie i uczucie komfortu. Produkt natychmiast się wchłania, błyskawicznie niwelując suchość i szorstkość naskórka. Po aplikacji skóra pozostaje na długo nawilżona i wygładzona oraz uzyskuje świeży, wypoczęty wygląd. Cena ok. 20 zł, 50 ml.

Smakowita kąpiel

Wyjątkowo wydajny kosmetyk do kąpieli o głębokim zapachu ciemnej czekolady pięści zmysły, a zawarte w nim składniki aktywne - ekstrakt z kakao, inutec i proteiny mleczne - doskonale pielęgnują, odżywiają i wygładzają ciało. Zniwelujący, apetyczny zapach słodkiej czekolady przynosi uczucie pełnego odprężenia, usuwa zmęczenie i uspokaja, a bogata receptura doskonale myje i oczyszcza skórę, nie powodując jej wysuszenia. Olejek o zapachu dojrzałych wiśni uwalnia od stresu, dodaje energii i wprowadza w doskonały nastrój. Kompleks nawilżający HydraIntense i witamina B5 nawilża i wygładza ciało. Aromatyczna kąpiel zapewnia cudowną świeżość i relaks po całym dniu, pozostawiając długotrwały efekt miękkości, jedwabistości gładkiej i uwodząco pachnącej skóry. 25 ml olejku wlać pod strumień ciepłej wody. (500 ml, 18 zł)



Wspaniały gadżet

Sztuczne rzęsy Oriflame Beauty Eyelashes to imponujące czarne rzęsy do wyboru - w naturalnej (Natural) lub teatralnej (Dramatic) wersji w cenie 39 zł. Klej mocujący (1 ml) dołączony jest do produktu. Jonas Wramell światowej sławy makijażysta i stylistka Oriflame podkreślił, że sztuczne rzęsy stanowią kluczowy element perfekcyjnego wieczorowego wizerunku, a także znalezienie równowagi pomiędzy makijażem oczu a ustami. Nic tak nie dodaje splendoru jak zmysłowe, lśniące usta w połączeniu z eleganckim makijażem oczu. Oczy powinny komplementować usta, ale nie konkutować z nimi.



Poszukujemy osób, które chcą się zajmować pozyskiwaniem reklamodawców i dobrze zarabiać (u nas prowizja zależy od obrotów i może nawet dochodzić do 30%).

Zgłoszenia: tel. 602 638 409, e-mail: twój-tydzień@wp.pl z dopiskiem „praca”

Profesjonalny makijaż z Hollywood

Oriflame przedstawia Studio Artist, pierwsze w ofercie marki profesjonalne kosmetyki do makijażu. Seria zainspirowana pracą ze sławami Hollywood powstała we współpracy ze znanym wizażystą gwiazd Jonaszem Wramellem makijażystą gwiazd i dyrektorem artystycznym Oriflame Beauty. W składzie serii znajdują się korektor, podkład, pomadka oraz profesjonalne akcesoria.



FOT. - ORIFLAME

Jonas Wramell i Malin Akerman

Nowa seria Oriflame Studio Artist, to propozycja dla kobiet poszukujących profesjonalnych kosmetyków do makijażu za rozsądną cenę. Seria powstała w oparciu o wieloletnie doświadczenie w sztuce wykonywania profesjonalnego makijażu. Stworzona jest na bazie lekkich formuł o delikatnej i kremowej konsystencji. Dzięki temu dobrze rozprawdza się na skórze i perfekcyjnie ją pokrywa. Seria zawiera wyjątkowy kompleks Illuma Flair™ który odbija światło rozjaśniając kolor i strukturę skóry. Dzięki niemu, skóra zyskuje doskonały wygląd i prezentuje się bardzo naturalnie. Światło ma niesamowity wpływ na wygląd dostrzegany nie tylko w obiektywie, ale również gołym okiem.

-Kompleks Illuma Flair™ idealnie porówna twarz nadając jej jednolity i zdrowy kolor - mówi Jonas Wramell. - Jeśli chcesz żeby Twój cera wyglądała tak pięknie i doskonale jak u gwiazd światowego formatu wypróbuj kosmetyki serii Studio Artist - dodaje.

Tak profesjonalne kosmetyki zaskują na najlepszych ambasadorków. Ambasadorką serii została aktorka szwedzkiego pochodzenia, gwiazda Hollywood - Malin Akerman. Artystka grała w takich filmach jak: „Naręczony mimo woli”, „27 sukienek”, „Watchmen: Strażnicy” czy „Romantycy”. Zanim została aktorką pracowała, jako modelka. Po latach ciężkiej pracy i setkach przesłuchań nastąpił przełom, kiedy otrzymała rolę w serialu „Wielki powrót”. Od tego czasu, zaczęła grać w wielkich, kasowych produkcjach i dziś ma status gwiazdy. Jest jedną z naj-

lepiej zapowiadających się młodych aktorek w Hollywood.

Pomadka do ust Oriflame Beauty Studio Artist to kremowy połysk bez efektu migoczących drobinek. Satynowo gładka konsystencja i ciepłe, przygaszone odcienie, dzięki którym usta wyglądają niezwykle pociągająco. Kremowa formuła nawilża i sprawia, że usta wyglądają ołsniewająco. Kształt pomadki ułatwia precyzyjną aplikację (4g - 29,90 zł). Podkład Oriflame Beauty Studio Artist poradzi sobie z każdym światłem, dzięki zawartości kompleksu Illuma Flair™, który rozprasza światło rozświetla cerę i nadaje jej doskonały, naturalny wygląd, zawiera filtr SPF 15. Lekka formuła podkładu wspaniale sprawdza się na skórze i sprawia, że jest ona nawilżona promienna oraz się nie błyszczy (30 ml - 46,90 zł). Puder prasowany Oriflame Beauty Studio Artist (dostępny w trzech odcieniach) rozświetla skórę i dodaje jej blasku dzięki kompleksowi Illuma Flair™. Zmniejsza widoczność linii mimicznych i przebarwień, rozjaśnia kolor skóry. Skóra jest delikatna i gładka w dotyku (8 g - 38,90 zł). Korektor Oriflame Beauty Studio Artist rozprasza światło i widocznie minimalizuje zmarszczki oraz niedoskonałości skóry. Cienie, przebarwienia i popękane naczyńka znikają pod cienką warstwą korektora. Idealna skóra wygląda całkowicie naturalnie. Składniki nawilżające zapewniają lekkość i komfort (10 ml - 27,90 zł).

Mamy dla naszych Czytelniczek ten wspaniały makijaż, czyli 5 zestawów Oriflame Beauty Studio Artist: podkład, puder prasowany, korektor, pomadkę, a także sztuczne rzęsy. Prosimy o jak najszybsze przysłanie maila na adres: nagrody.twoj.tydzien@wp.pl i podanie nazwy serii do makijażu profesjonalnego oraz odpowiedzi na pytanie kim jest Malin Akerman. Prosimy o podanie numeru telefonu.



Delikatna silna ochrona

Ochronny krem do twarzy na zimę Essentials Oriflame (Essentials Weather Protective Cream) szybkoitko się rozprawdza, ma lekką konsystencję i dobrze chroni skórę przed działaniem zimna i wiatru, również jest odpowiedni dla dzieci. Ma dosyć bogatą recepturę z masłem kakaowym, co sprawdza się na dworze przy ekstremalnych warunkach. Może być też doskonałym kosmetykiem regenerującym na noc i do rąk przy bardzo wysuszonej skórze. Ekonomiczny, bo 150 ml kosztuje 24, 90 zł.



Czasami by zwyciężyć trzeba zwolnić

Rozmowa ze **STEPHANE PETERHANSELEM**, 10-krotnym zwycięzcą Rajdu Dakar, zwycięzcą Rajdu Dakar 2012, kierowcą Mini All4 Racing



- Jeśli chodzi o dorobek to mam 22-letniego syna i 19-letnią córkę...

- Uczestnicząc w tak trudnym rajdzie udowodnił pan wielokrotnie swoją wielką odwagę. Czy jest coś, czego się pan obawia?

- Obawiam? Tak, oczywiście – wie pan, gdy ściga się na takim rajdzie jak Dakar nigdy nie jest łatwo i czasami boi się człowiek, bo na każdym kroku zdarzają się tu tragiczne wypadki i groźne zderzenia. Jestem szczęściarzem, bo dotąd nie miałem żadnego poważnego wypadku. Pamiętam jednak, że gdy startowałem w Dakarze motocyklem każdego dnia przed startem do kolejnego etapu powtarzałem sobie: „ok., rajd jest fajny, ale życie fajniejsze, więc bądź dziś bardzo uważny”.

- Jakie jest pana najmiłsze wspomnienie z Dakaru?

- Najszczęśliwsze chwile przeżywałem w 1991 roku, gdy po raz pierwszy zwyciężyłem w Dakarze jadąc motocyklem. To było najwspanialsze uczucie, gdyż wtedy po raz pierwszy odniosłem zwycięstwo w tym morderczym rajdzie. Pierwszy triumf za kierownicą auta w 2004 był także fantastyczny, choć to uczucie było zupełnie inne. Gdy zmienia się motocykl na samochód ma się przyjemne poczucie, że można dzielić z kimś swoje problemy, ale także sukcesy – mam na myśli mojego pilota.

- A smutne chwile...

- Mam, niestety, także wiele smutnych wspomnień – Dakar to bardzo niebezpieczny rajd. Pamiętam dobrze jeden bardzo poważny wypadek, który zdarzył się tuż za mną. Dakar to huśtawka – raz jest bardzo dobrze, a raz fatalnie.

- Co najbardziej się panu podoba w Rajdzie Dakar?

- Lubię pustynię – tereny z pięknymi pejzażami i wielkimi piaszczy-

stymi wydymami w charakterystycznym, urzekającym kolorze. Dakar to naprawdę trudny wyścig i nigdy nie wiadomo, komu ostatecznie uda się zwyciężyć. Dopóki rajd trwa, w każdej chwili może zdarzyć się coś nieoczekiwanego. To nie tylko wyścig z czasem, ale także rywalizacja strategii i taktyki. To zawody zespołowe, a nie tylko zmagania kierowcy i pilota z samochodem. Konieczne jest mocne wsparcie całego zespołu, które decyduje o sukcesie. Praca zespołowa jest czymś, co mi się w tym rajdzie bardzo podoba.

- A co z wyrzeczeniami? Czy dużo poświęcił pan dla Rajdu Dakar?

- Tak, oczywiście – wyrzeczenia są konieczne. Dla rodziny moje uczestnictwo w rajdach nie jest łatwe – oczywiście tu nie chodzi tylko o Rajd Dakar – w ciągu roku biorę udział w bardzo wielu rajdach terenowych, a także długotrwałych testach i ćwiczeniach, gdzie zajmujemy się także udoskonalaniem samego auta. Praktycznie w ogóle nie bywam w domu, więc dla mojej rodziny jest to trudne.

- Zwycięzył pan tak wiele razy – jest pan najbardziej utytułowanym kierowcą w historii tego rajdu – w jaki sposób znajduje pan motywację do kolejnych zwycięstw?

- Hm, szczerze mówiąc nie wiem – dobrze jest zwyciężać, bo to wspaniałe uczucie triumfu daje motywa-

cję do dalszych wysiłków – można by rzec, że zwyciężanie uzależnia – po zdobyciu najwyższych laurów chcesz zwyciężyć znowu. Dotychczas takim moim największym wyzwaniem było dziesiąte zwycięstwo w Dakarze. I udało się. To piękne.

- Krążą pogłoski, że tegoroczny Dakar może być pana ostatnim – czy to prawda?

- Jeszcze nie wiem nic na pewno, ale być może... Teraz mam na koncie 10 zwycięstw i jest to bardzo spektakularne.

- Jak pan sądzi, od czego w głównej mierze zależy zwycięstwo w tak trudnym i specyficznym rajdzie jak Rajd Dakar – to efekt pracy zespołowej, czy jednak najbardziej zasługa kierowcy i auta? Trochę już o tym mówiliśmy...

- Zwycięstwo na pewno zależy od pracy zespołowej – jeśli jesteś dobrym kierowcą ze świetnym pilotem, a nie masz dobrego serwisu, który pracuje nocami po zakończeniu poszczególnych etapów, to nie masz żadnych szans na zwycięstwo. Jednak aby odnieść sukces potrzebny jest dobry samochód, który jest przede wszystkim wytrzymały i niezawodny. To być może najważniejszy atut zespołu Mini. Mamy ogromne doświadczenie w uczestnictwie w Rajdzie Dakar. Auto jest perfekcyjne, nie mamy z nim większych problemów, a je-

Dokończenie na stronie 4

- Najpierw, proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

- Mam 45 lat. I jestem kierowcą. Sport motorowy interesował mnie od dziecka – w wieku 7 lat jeździłem już na motocyklu. Profesjonalnym kierowcą zostałem

w 1984 roku. Wielokrotnie startowałem w Rajdzie Dakar na motocyklu i w samochodzie. 6 razy zwyciężyłem na motocyklu, a 4-krotnie samochodem.

- To całkiem niezły dorobek...

Stéphane Peterhansel (ur. 6 sierpnia 1965 w Échenoz-la-Méline) - francuski motocyklista i kierowca rajdowy specjalizujący się w rajdach terenowych. Sześciokrotny zwycięzca Rajdu Dakar w kategorii motocykli oraz trzykrotny w kategorii samochodów.

W młodości startował w zawodach na deskorolce. W 1977 roku został nawet mistrzem Francji w tej dyscyplinie. W roku 1978, dzięki finansowemu wsparciu ojca, rozpoczął starty na motocyklu, jednak często zdarzały mu się dyskwalifikacje z powodu zbyt niskiego wieku. W 1981 roku podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt z firmą produkującą motocykle Husqvarna.

W 1987 roku trafił do zespołu Yamahy, w którym zadebiutował w swoim pierwszym Rajdzie Dakaru w 1988 roku (zajął 18. miejsce). W 1991 roku po raz pierwszy wygrał ten rajd, a kolejne zwycięstwa odnosił w latach 1992, 1993, 1995, 1997 i 1998, wszystkie na motocyklach Yamahy.

W 1999 roku zadebiutował w kategorii samochodów w Rajdzie Dakaru. Jechał Nissanem i w swoim pierwszym starcie zajął 7. miejsce. Rok później był drugi jadąc prototypowym Mega (przez sporą część rajdu był na prowadzeniu). W 2001 roku ponownie jechał Nissanem i zajął 12. miejsce, ale wygrał w kategorii T1 (samochodów z mniejszymi modyfikacjami). W 2003 roku przeszedł do fabrycznego zespołu Mitsubishi i rozpoczął kolejne pasmo sukcesów. Najpierw zajął trzecie miejsce, a następnie w latach 2004, 2005 i 2007 wygrał Rajd Dakaru. W 2012 roku jadąc BMW Mini również zwyciężył.

Wikipedia



FOT. (SX) - INTERNET

Czasami by zwyciężyć trzeba zwolnić

Rozmowa ze **STEPHANE PETERHANSELEM**, 10-krotnym zwycięzcą Rajdu Dakar, zwycięzcą Rajdu Dakar 2012, kierowcą Mini All4 Racing

Dokończenie ze strony 3

go wytrzymałość jest zadziwiająca. Możemy także pochwalić się świetną logistyką – dlatego zdecydowanie każde zwycięstwo jest triumfem zespołu, a nie tylko kierowcy i pilota.

- Proszę zdradzić czytelnikom „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” swój przepis na zwycięstwo w Dakarze. Jest pan w tym przecież największym ekspertem.

- O, naprawdę, nie wiem co powiedzieć. Tak, mam duże doświadczenie w startach w tym rajdzie – najpierw na motocyklu teraz autem. Na pewno trzeba być spokojnym i zachować zimną krew. Czasami paradoksalnie, aby zwyciężyć trzeba zwolnić – trzeba pogodzić się ze stratą czasu, spowodowaną na przykład naprawą pojazdu. Czasem trzeba jechać wolniej uszkodzonym autem do końca etapu i dopiero po naprawie, następnego dnia odrabiać straty. Przede wszystkim ważna jest dobra strategia – aby być pierwszym na mecie całego rajdu nie musisz jechać najszybciej podczas wszystkich etapów. W kilku Dakarach zwyciężyłem nie notując zwycięstw w poszczególnych etapach. To inna strategia – musisz mieć w głowie przejrzysty plan, koncentrując się na znajdowaniu i doborze odpowiedniej trasy – tu doświadczenie jest nieodzowne i stanowi o sukcesie.

- Czyli nie wygrał pan poszczególnych bitew, ale wygrał wojnę?

- Dokładnie tak – gdy pierwszy raz startowałem w Dakarze motocyklem, był to mój drugi Dakar w życiu, wygrałem w sześciu etapach rajdu, ale nie zwyciężyłem w całym rajdzie. Gdy natomiast odniosłem pierwsze zwycięstwo w Dakarze, nie zwyciężyłem w żadnym etapie. Opracowałem zatem strategię zwyciężania w tym rajdzie po 2-3 startach.

- Jak bardzo zmienia się Rajd Dakar z roku na rok? Są to zmiany korzystne, czy raczej nie? Jak odebrał pan decyzję o odwołaniu Dakaru w roku 2008?

- Rajd bardzo zmienił się na przestrzeni lat – wydaje mi się, że na lepsze. Teraz to bardzo duże przedsięwzięcie z wieloma motocyklistami, wieloma autami. Organizacja jest znacznie lepsza, choć zawdzięcza to na pewno możliwości używania systemów nawigacji GPS. Kiedyś to nie było możliwe, zatem teraz rajd jest nieco łatwiejszy, ale i bezpieczniejszy. Kiedyś bez korzysta-



szy Dakar na motocyklu. Pustynia, potworny skwar, bardzo długi etap, w moim motocyklu skończyło się paliwo – to moje pierwsze i niezbyt łatwe doświadczenie w Dakarze.

- A kwestia odwołania Dakaru w 2008 roku?

- Odwołanie Dakaru 2008 wszyscy bardzo mocno przeżyliśmy, ale ta decyzja była słuszna – na pewno było to dla nas duże rozczarowanie po całym roku przygotowań, ale życie szykuje, niestety, różne niespodzianki i trzeba patrzeć do przodu. Potem powstał nowy, bardzo emocjonujący cykl – Dakar Series i skupiliśmy się na tych nowych zawodach – z całkiem niezłym skutkiem – w 1 rundzie byłem drugi, a drugą, wrześnieją rundę udało mi się wygrać. Potem Rajd Dakar przeniósł się do Ameryki Południowej. To mnie pociąga, bo stanowi nowe wyzwanie. Teren jest podobny jak w Afryce – tu także dużą część trasy stanowi pustynia.

- Która część kariery – motocyklowa czy samochodowa jest dla pana ważniejsza?

- Trudno powiedzieć – pierwsza część mojej kariery była związana z motocyklem, który był moją wielką pasją. Potem zdecydowałem się na auto, gdyż tam można było

dzielić swoją pasję z kimś innym. Jadąc motocyklem jesteś zawsze sam na sam z pustynią – 10 godzin lub więcej samemu na pustyni – to niezwykle trudne. Jednak moje najlepsze wspomnienia są związane ze startami motocyklem.

- Startował pan w Dakarze wiele razy – który z tych startów jest dla pana szczególnie – być może najbardziej niebezpieczny?

- Dakar zawsze jest niebezpieczny, ale najbardziej pamiętny rajd odbył się w 1992 roku – kończył się on w Republice Południowej Afryki i był niezwykle długi – wtedy odniosłem drugie zwycięstwo w Dakarze, ale jeden z moich przyjaciół zginął jadąc zaraz za mną. Zwyciężyłem, ale straciłem przyjaciela – odniosłem sukces, ale wspomnienia mam fatalne.

- I ostatnie pytanie: jak spędza pan wolny czas?

- Bardzo aktywnie - uwielbiam sport, nie tylko motorowy: skutery wodne, carting, wróciłem do mojej pierwszej pasji - jazdy motocyklem, lubię także bieganie, jazdę rowerem i na nartach – praktycznie uprawiam wszystkie dyscypliny sportu.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Rajd Dakar 2012

1. Stephane Peterhansel/Jean-Paul Cottret (F) Mini All4 Racing (38:54.46)
2. Nani Roma/Michel Perin (E/F) Mini All4 Racing (+41.56)
3. Giniel de Villiers/Dirk von Zitzewitz (ZA/D) Toyota Hilux (+1:13.25)
4. Leonid Nowickij/Andreas Schulz (RUS/D) Mini All4 Racing (+2:11.54)
5. Robby Gordon/Johnny Campbell (USA) Hummer H3 (+2:16.53)
6. Lucio Alvarez/Bernardo Graue (RA) Toyota Hilux (+4:05.52)
7. Carlos Sousa/Jean-Pierre Garcin (P/F) Great Wall Haval (+4:30.24)
8. Ricardo Leal dos Santos/Paulo Fiuza (P) Mini All4 Racing (+5:03.18)
9. Bernhard ten Brinke/Matthieu Baumel (NL/F) Mitsubishi Racing Lancer (+5:11.18)
10. Krzysztof Hołowczy/Jean-Marc Fortin (PL/B) Mini All4 Racing (+6:59.38)
38. Adam Małysz/Rafał Marton (PL) Mitsubishi Pajero 3.2 DI-D (+29:02.54)

W tym roku pech nie ominął Krzysztofa Hołowczyca. Polski kierowca długo był w czołówce rajdu, nawet prowadził w klasyfikacji generalnej. Niestety, odmówiło posłuszeństwa jego Mini i ostatecznie metę w Limie przekroczył na 10.

Debiutant Adam Małysz swoją przygodę z Dakarem rozpoczął bardzo dobrze, bowiem ten niezwykle trudny rajd ukończył na 38. pozycji jadąc Mitsubishi.

nia z GPS poziom bezpieczeństwa był znacznie niższy. Można było wtedy zgubić się i zostać na pustyni bez pomocy przez 2-3 dni. Przeżyłem to czekając na pustyni na pomoc 24 godziny bez wody. To było tylko raz, ale to wystarczy. Byłem przerażony – to był mój pierw-

Piekło w fabryce Focke-Wulfa

Amerykańskie B-17 leciały jak na defiladzie. Tak bombardowanie zakładów Focke-Wulfa w Krzesinach zapamiętał jeden z polskich robotników przymusowych. Czesława Kołodziej, która na ten świąteczny dzień ubrała do pracy najlepszą sukienkę, uciekała w pole, by być jak najdalej od miejsca, gdzie spadały bomby...

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Miała siedemnaście lat, gdy otrzymała wezwanie do stawienia się w Urzędzie Pracy, czyli w Arbeitsamcie. Był rok 1943, piąty rok hitlerowskiej okupacji. W wielu miejscach Posen powiewały czerwone flagi ze swastyką, gdy Czesława Kołodziej ze skierowaniem do poznańskiej filii zakładów Focke-Wulf Flugzeugbau GmbH po raz pierwszy szła do tej ich części, którą zlokalizowano na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich.

– Byłam jedną z najmłodszych pracownic w poznańskich zakładach Focke-Wulfa – rok temu wspominała Czesława Mittmann z domu Kołodziej. – Niektórzy uważali mnie za półNiemkę, bo byłam naturalną blondynką, ale moje ówczesne nazwisko mówiło wszystko. Na targach nie zagrzałam długo miejsca. Przyuczono mnie tylko do pracy, którą miałam wykonywać w Krzesinach.

Na początku lat czterdziestych XX wieku między podpoznańskimi wtedy wioskami Kreising i Gluschin (Krzesiny i Głuszyna) Niemcy zbudowali nowoczesny na owe czasy zakłady lotnicze z lotniskiem dla przeprowadzania testów z produkowanymi tu samolotami myśliwskimi Focke-Wulf 190.

Czesława Kołodziej do pracy z Poznania jeździła pociągiem, który przepelniony do granic możliwości po specjalnie ułożonym torze dojeżdżał aż do samych zakładów. Tam nie trafiła źle. Z powodu dobrej znajomości języka niemieckiego skierowano ją do pra-

LESZEK ADAMCZEWSKI
cy biurowej. Zajmowała się wypełnianiem dokumentów dotyczących zużywanych w produkcji materiałów.

Poznańscy Niemcy wiedzieli, że obiekty fabryczne Focke-Wulfa, zlokalizowane w Krzesinach i w halach MTP, znajdowały się jakby „na patelni” i ich zniszczenie przez aliantów nie będzie wcale trudne. Trzeba było zatem znaleźć inny sposób na tak zwane rozśrodkowanie tych zakładów i przynajmniej częściowe ukrycie ich pod ziemią. Do tego celu idealnie nadawały się stare forty, którymi Prusacy w drugiej połowie XIX wieku pierścieniem otoczyli ówczesny Poznań.

Mimo bezwzględnego priorytetu, którym w końcu 1943 roku dla Trzeciej Rzeszy była produkcja zbrojeniowa, hitlerowskiej biurokracji potrzeba było kilka tygodni, by leżące w prawobrzeżnym Poznaniu, a więc niedaleko Krzesin, forty I, Ia, II i IIa przekazać zakładom Focke-Wulfa. Kolejne tygodnie upływały na adaptacji fortów do celów produkcyjno-magazynowych. Przede wszystkim zadaszono fosy, tworząc z nich coś w rodzaju hal produkcyjnych. Do obu głównych fortów: numer I Röder na Starołęce i II Stülpnagel na Zegrzu podciągnięto bocznicę kolejową.

Trudno dzisiaj stwierdzić, czy prace te zakończono przed 9 kwietnia 1944 roku, gdy przysły zbudzenia władz Kraju Warty, że alianci nie odważą się zbombardować zamieszkałego w dużej mierze przez Polaków Poznania. Właśnie w ten pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych lotnictwo amerykańskie zaatakowało Posen, na cel zrzucanych bomb burzących i zapalających wybierając – obok poznańskiego węzła kolejowego – zakłady niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, w tym obiekty Focke-Wulfa na terenach MTP. Oszczędzono jednak Krzesiny.



Tajemniczy obiekt żelbetowy z czasów Focke-Wulf Flugzeugbau GmmH Werk Posen stoi na lotnisku wojskowym w Poznaniu-Krzesinach. FOT. (2X) – LESZEK ADAMCZEWSKI

Od wielkanocnego nalotu na Poznań minęło nieco ponad siedem tygodni. Był poniedziałek, 29 maja 1944 roku, drugi dzień Zielonych Świątek. Odprawę amerykańskich pilotów B-17 zwołano na godzinę 5. Odbędzie się ona w baraku na jednym z lotnisk użytkowanych przez 8. Armię Lotniczą w Wielkiej Brytanii. Piloci dowiedzieli się wówczas, że celem dzisiejszego nalotu będą Posen i Schneidemühl. 91 maszyn poleciał nad cel, który na wrocławskich im mapach nazywano „Erzesinki”. To były zakłady Focke-Wulfa w Kreising, czyli w Krzesinach. 58 amerykańskich bombowców atakować ma inne cele w Poznaniu, a dziewiętnaście „latających fortec” poleciał nad zakłady lotnicze urządzone na peryferiach Schneidemühl (Piły). Zadanie było krótkie, chociaż wcale nie takie proste, jakby się z pozoru wydawało. Mieli zrzucić bomby na wyznaczone cele i całą mocą silników wiać do Wielkiej Brytanii.

– W okupowanym Poznaniu – kontynuuje swe wspomnienia Czesława Mittmann – Niemcy nie obchodzili Zielonych Świątek, ale ja z tej okazji do pracy pojechałam w najładniejszej sukience, jaką miałam. Gdy zawyły syreny, wiedziałyśmy już co mamy robić, bo kilkakrotnie dziewczyny z biura przećwicyły to podczas poprzednich alarmów lotniczych. Wszystkie kartoteki, jak nazywałyśmy naszą dokumentację, złożyłyśmy do trumien, czyli skrzyń, po które przyjechał wózek akumulatorowy. Mówiło się, że te papiery jadą do jakiegoś bunkra. A więc wystawiliśmy trumny przed budynek biurowy i w nogi. Uciekałyśmy jak najdalej od fabryki, na którą wkrótce spadły pierwsze amerykańskie bomby. Na ziemi rozpełtało się piekło. Budynek, w którym pracowałam, został całkowicie zniszczony. Uszkodzone były też tory kolejowe, więc po pracownikach przyjechały ciężarówki, którymi tego dnia wróciliśmy do

Poznania – kończy swe wspomnienia Czesława Mittmann.

Do końca okupacji pracowała ona jednak w poznańskiej filii Focke-Wulfa, najpierw w Forcie II na Zegrzu, a później w Forcie I na Starołęce. Niemcy nie zaryzykowali odbudowy zakładów w Krzesinach, w błyskawicznym tempie budując nowe w lesie koło Gądek.

Dopiero po wielu latach, z reportażu Przemysława Budzicha w osiedlowej Winogradzkiej Telewizji Kablowej, pani Czesława dowiedziała się o istnieniu żelbetowego monstrum, zwanego też bunkrem, który stoi na lotnisku 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu-Krzesinach. Idąc do i z pracy nigdy jednak tego bunkra nie widziała, ale też i widzieć go nie mogła. Znajdował się on bowiem wewnątrz ogromnej hali produkcyjnej i tylko ponad jej dach wystawał niewidoczny z ziemi wierzchołek tej nietypowej budowli.

Od dawna poznańskich eksploratorów interesowały pozostałości po zakładach Focke-Wulfa, przede wszystkim zaś owo żelbetowe monstrum. W kręgach łowców tajemnic wojennych krążyły pogłoski o podziemnej części zakładów lotniczych, do których zejście miało znajdować się właśnie w tym bunkrze. Opierając się na mniej lub bardziej enigmatycznych relacjach służących na lotnisku w Krzesinach oficerów polskich opowiadano, że przed laty do tych podziemi zeszli wojskowi pletwonurkowie. W mętnej wodzie, przy niemal zerowej widoczności, zauważyli tylko zarysy czegoś, co uznali albo za maszyny produkcyjne, albo za zmagazynowane silniki lotnicze. Nie sprawdzili tego, ponieważ obawiali się jakichś min-pułapek.

Przez lata nie tylko prezesa poznańskiego Stowarzyszenia Archeologii i Ochrony Zabytków Militarnych „Perkun” Pawła Piątkiewicza męczyła wizja zalanej podziem-

nej hali produkcyjnej poznańskiej filii zakładów Focke-Wulf Flugzeugbau GmbH. I dopiero kilkanaście miesięcy temu, dzięki wsparciu tej inicjatywy przez dowódcę 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego, pułkownika dyplomowanego pilota Cezarego Wiśniewskiego, udało się zweryfikować krążące pogłoski. Na początku października 2010 roku poznańskie Stowarzyszenie Archeologii i Ochrony Zabytków Militarnych „Perkun” oraz Grupa Eksploracyjna Miesięcznika „Odkrywca” zorganizowali bowiem na Krzesinach dużą akcję poszukiwawczo-penetracyjną.

Góra urodziła mysz. Wielka rzekomo hala produkcyjna okazała się piwniczną częścią bunkra. Pomieszczenie jest puste i trochę za małe, by mogły tam stać maszyny produkcyjne czy zmagazynowane silniki samolotowe. W wodzie zalegają powojenne śmiecie i fragmenty rozkruszonego betonu z wykutych dziur w stropie tej piwnicy. Paweł Piątkiewicz był więc nieco zawiedziony, bo liczył, że na lotnisku odkryte zostaną większe podziemia niż duża nawet piwnica. Eksploratorom nie udało się również odpowiedzieć na najważniejsze chyba pytanie – do czego służyło to żelbetowe monstrum?

– Rozpatrywałam – mówił tuż po akcji szef Grupy Eksploracyjnej Miesięcznika „Odkrywca” Łukasz Orlicki – kilka hipotez, ale po kolei odrzuciliśmy wszystkie. To ani hamownia, ani siłownia, bo zakładowa elektrownia była w innym miejscu, ani nawet schron przeciwlotniczy. Nasi ludzie, którzy widzieli niejedno, w tym najdziwniejsze obiekty z czasów drugiej wojny światowej, tutaj stali bezradni...



Czesława Mittmann z domu Kołodziej wspomina pracę w poznańskich zakładach lotniczych Focke-Wulfa w siedzibie Winogradzkiej Telewizji Kablowej.

Chciał usiąść na krześle... Kulczyka



11 100 złotych – za tyle Kompania Piwowarska sprzedała na aukcji Allegro meble Jana Kulczyka. Kwota ze sprzedaży została przekazana na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kompania wspiera WOŚP już od wielu lat, a w tym roku firma zebrała łącznie 15.785 złotych.

- W tym roku my także zagraliśmy z pompą! Wystawiliśmy na aukcji WOŚP nie tylko meble Jana Kulczyka – za które uzyskaliśmy kwotę 11.100 złotych, ale także 7 obrazów z cyklu Toskania, które osiągnęły łączną kwotę ze sprzedaży 4.100 zł. Ciągłe zachęcamy także do pomocy na rzecz WOŚP za pośrednictwem bankowości elektronicznej – zbierając na platformie <http://www.siepomaga.pl/r/kp-dla-wosp> – **mówi Wojciech Mrugalski kierownik ds. komunikacji w Kompanii Piwowarskiej**

Coroczna kwesta na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy to już tradycja. Kompania Piwowarska licytowała już motocykl Gollorba i liczne dzieła sztuki. W tym roku także postanowiła wziąć udział w wielkiej grze na rzecz ratowania życia wcześniaków oraz pomocy kobietom ciężarnym z cukrzycą. Dlatego na aukcji WOŚP wśród innych przedmiotów wystawi-

ła biurko jednego z najbogatszych Polaków.

Szczyśliwy zwycięzca aukcji WOŚP wylicytował meble za niebagatelną kwotę 11.100 złotych i dziś może poczuć się jak jeden z najbogatszych biznesmenów kraju nad Wisłą. **Wylicytowane meble to elegancki stół włoski GIORGETTI wraz z skórzanym krzesłem Giorgetti, włoska sztuka wykonana ze szlachetnych gatunków drewna zaprojektowana przez jednego z najsłynniejszych architektów i designerów, Leona Kriera.**



Przy tym stole, który w latach 1996-2009 zdobił gabinet dr Jana Kulczyka, ówczesnego Przewodniczącego Rady Nadzorczej Kompanii Piwowarskiej, zasiadło wielu znamiennych gości i odbyło się wiele biznesowych spotkań.

TWÓJ TYDZIEŃ RADZI

Wynajmujesz mieszkanie? Ubezpiecz się!

Każdy, kto wynajmuje mieszkanie powinien pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu się przed utratą lub zniszczeniem tych elementów naszego majątku, które uważamy za najcenniejsze. Zwłaszcza, że ich ubezpieczenie może nas niewiele kosztować.



RYS. — SZCZEPAN SADURSKI

Nie wszyscy z nas zdają sobie sprawę, że wynajmując mieszkanie, możemy zawrzeć umowę ubezpieczenia majątku, który się w nim znajduje. Musimy jedynie pamiętać, że ubezpieczenie to może obejmować tylko te elementy, których jesteśmy właścicielami. Zakres takiego ubezpieczenia może obejmować dwa obszary:

- tak zwane stałe elementy nieruchomości, czyli przedmioty, które my na własny koszt zamontowaliśmy w wynajmowanym mieszkaniu; należą do nich obiekty zainstalowane przez nas w sposób, który uniemożliwia ich zdemonstrowanie bez jednoczesnego ich

uszkodzenia, a więc na przykład elementy wykończeniowe (takie jak tynki, glazura, stolarka), szyby, instalacje elektryczne i hydrauliczne, elementy AGD w stałej zabudowie;

- tak zwane mienie ruchome, czyli przedmioty, które możemy swobodnie przenieść z miejsca na miejsce, np. meble, dywany, sprzęt RTV i AGD, odzież, sprzęt sportowy czy przedmioty wartościowe (m.in. dzieła sztuki, karty kredytowe i instrumenty muzyczne).

Wśród możliwych ryzyk możemy wyróżnić zdarzenia losowe, czyli te, na które nie mamy wpływu (na przykład pożar, powódź, wichura,

lawina) oraz zdarzenia wyrządzone przez osoby trzecie (między innymi kradzież z włamaniem, dewastacja, rabunek, stłuczenie szyb).

Jako osoby wynajmujące mieszkanie nie musimy natomiast ubezpieczać nieruchomości jako takiej, czyli tak zwanych murów mieszkania – nie jesteśmy bowiem ich właścicielami.

Jeśli na przykład wprowadziliśmy się do mieszkania, w którym są już glazury, terakoty, parkiet, zabudowa kuchenna i inne elementy stałe, które należą do właściciela, to również możemy to wyłączyć z ubezpieczeniowej ochrony. Dzięki temu zapłacimy składkę tylko za to, co faktycznie potrzebujemy ubezpieczyć i co jest w pełni naszą własnością.

W ramach ubezpieczenia wynajmowanego mieszkania możemy także dodatkowo zakupić ochronę od odpowiedzialności cywilnej (tak zwane „OC mieszkaniowe”). Polisa ta zabezpiecza nas w sytuacji, gdy my lub nasi domownicy nieumyślnie wyrządzimy szkody innym, na przykład zalewając mieszkanie sąsiadom.

Koszt ubezpieczenia majątku zależy od wybranego towarzystwa oraz wariantu polisy, i zaczyna się od zaledwie kilkunastu złotych rocznie. **Pamiętajmy, że na te rzeczy, które są naszą własnością, warto mieć rachunki, faktury lub inne dokumenty potwierdzające ich przynależność do nas. Pomoże to w szacowaniu ewentualnego odszkodowania na wypadek zaistnienia szkody. (rob)**

Piaskiem po oczach

TAK MYŚLĘ



Muszę bezstronnie przyznać, że już dzisiaj Platforma Obywatelska może uznać rok 2012 za bardzo udany. Zadyma pijarowska wykonana w pierwszych dniach roku zasłużyła na Nagrodę Nobla w dziedzinie dezinformacji i robienia ludziom sieczki z mózgu. Zasługuje także na wpis do Księgi Rekordów Guinnessa w dziedzinie manipulowania emocjami i zaciemniania obrazu rzeczywistości.

Ekipa rządząca wymyśliła, by od 1 stycznia dać ludziom o czym rozmawiać i nad czym się zastanawiać. I rozdmuchano do niebotycznych rozmiarów kwestię leków refundowanych, pogroźono najpierw lekarzom, a jak ci zafundowali sobie pieczątki, to zabrano się za farmaceutów. We wszystkich mediach – szczególnie elektronicznych – dyżurowali stażyści pod aptekami, by złapać w oko kamery słaniającego się pacjenta, który nie tyknął na czas aspiryny. Pokazywano w walonkach i kufajkach lekarzy zesłanych na pobyt w karnej kompanii w Mosinie, którzy napisali coś nie tak na receptach,

a potem farmaceutów zakutych w dyby, którzy wydali coś nie tak.

Potem były konferencje prasowe ważnych i tych ważniejszych, dyskusje ekspertów i kolegów ekspertów, a tak naprawdę, to nie wiadomo, o czym gadano, bo w Polsce ludzie bez ubezpieczenia można policzyć bez pomocy liczydła (np. wszystkie dzieci są ubezpieczone...), czyli zaklinano rzeczywistość, tylko po to, by ją zaklinać.

I tak ta szopka trwała, nowelizowano ustawy, prezydent się wypowiedział, farmaceuci protestowali, minister wychwalał przepisy, które wcześniej krytykował, no po prostu zabawa po polsku w rytm pieśni „Majteczki w kropeczki” z udziałem całego narodu. Chocholi taniec bez świadomości, tak to naród ogłupiono w kilka zaledwie dni.

Jak już dziennikarze-stażyści dostali zadyszki i przestali się podniecać lekami, receptami i NFZ, to nagle prokurator wojskowy, i to w Poznaniu, strzela sobie w trakcie konferencji prasowej w lepetynę. Strzela umiejętnie, by się za bardzo nie uszkodzić, a wszystko w proteście przeciwko haniebnym próbom połączenia prokuratury wojskowej z cywilną, co kroniki notują w wielu krajach na całym świecie. Dzisiaj wojsko mamy raczej nieliczne, no kilku tam w tych kamaszach biega, ale prokuratorów woj-

skowych kilku, którzy przez rok robią tyle, co przez jeden dzień ich kolega po cywilnemu.

Przed tym spektakularnym postrzeleniem się poznańskiego prokuratora wojskowego z tak zwanych szarych obywateli mało kto wiedział, że taka prokuratura w ogóle istnieje i rzadko kogo to cokolwiek obchodziło i obchodzi. Ot, wydumany problem, ale naród zaczął dyskutować i znowu było o czym.

Dzięki temu tylko nieliczni zauważyli, że po wieczorne sylwestrowym obudzili się zdecydowanie biedniejsi. Podrozał czynsz za mieszkanie, opłaty w przedszkolach i żłobkach, benzyna i olej napędowy, gaz, woda, energia, kredyt, ubezpieczenia..., a rewaloryzacja emerytur ma być mniejsza(!) Ludzie o tym nie gadali, bo nie mieli czasu, a jak się zorientowali, że są robieni na szaro, to już trzymali w rękach pierwsze faktury do zapłacenia. Wyższe niż te poprzednie.

Rozdyskutowany naród dostał na początku stycznia piachem po oczach i najpierw – tępy – myślał, że to burza piaszkowa. Ale..., ale przecież u nas takich burz nie ma. Może i nie ma, ale oczy do teraz wielu bolą od przecierania ze zdumienia. I jeszcze pobolą. Zapewniam.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Zespół Szkół Budowlano-Drzewnych im. Bolesława Chrobrego w Poznaniu zaprasza uczniów szkół gimnazjalnych oraz ich rodziców i wychowawców na:

- Targi Edukacyjne 3 - 5 lutego 2012 - stoiska nr 12 i 45;
 - Drzwi Otwarte w soboty 10 marca i 14 kwietnia 2012 r.;
 - Szybka powtórka przed egzaminem;
 - Pokazy zawodów budowlanych i drzewnych;
 - Konkurs „Architektura z duszą” i Festiwal „Chichot Pegaza”;
 - kurs nordic walking ... dla rodziców.
- Szczegóły na www.zsbd.pl/gimnazjalisto

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Wszędzie tłumy publiczności i owacje na stojąco

Koncertem w Lesznie zakończyła Sinfonietta Polonia swoją noworoczną trasę „Jedwabnym szlakiem do Wiednia” pod patronatem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.



Maestro Cheung Chau.

FOT. (3X) – ADAM PASZEK

Chociaż jest to wydarzenie cykliczne i w tym roku odbyło się po raz piąty, z roku na rok coraz trudniej kupić na te koncerty bilety, czy zdobyć zaproszenia, ponieważ publiczność już się dobrze orientuje, że warto na nie zapolować. Rekord padł w Lesznie, gdzie bilety rozeszły się w dwie godziny.

W Grodzisku Wielkopolskim, w którym organizatorzy zastosowali bezpłatne zaproszenia do odbioru, wszystkie rozeszły się w dwa dni. Koncert odbył się tam dokładnie w Nowy Rok, inaugurując noworoczne tournée poznańskiej orkiestry. Sala koncertowa im. ks. Piotra Skargi w Pleszewie dosłownie pękała w szwach. Chociaż organizatorzy przygotowali kilkadziesiąt dodatkowych miejsc na niewykorzystywanych dotąd balkonach, sala zappełniła się już pół godziny przed koncertem.

Przez kilkanaście minut wynoszono z piwnic dodatkowe krzesła, aby zapewnić miejsca napływającemu ciągle tłumowi. Ostatnim słuchaczom pozostały tylko miejsca stojące.

Również w Poznaniu i w Pile większość biletów rozeszła się w pierwszych dwóch tygodniach grudnia i zarówno Aula UAM jak i sala Piłskiego Domu Kultury zappełniły się do ostatniego miejsca.

Program przygotowany przez maestra Cheunga Chaua był rzeczywiście bardzo atrakcyjny, zróżnicowany i radosny. Dyrygent prowadził wszystkie koncerty z pamięci. Zna doskonale wykonywane utwory i potrafi używać od młodych artystów zróżnicowane barwy, elegancję i zwięzłość (szczególnie w walcu „Nad pięknym modrym Dunajem”), po-

zwala sobie wraz z zespołem na odrobinę szaleństwa w brawurowo wykonanych polkach Johanna (Grzmoty i błyskawice) i Josefa (sport Polka) Straussów, a także narastającym transie Greka Zorby z baletu Mikisa Theodorakisa.. I trzyma orkiestrę w ryzach, stylowo i pięknie akompaniując solistom.

Oceniając rezultaty jego pracy z Sinfonietą Polonią trzeba pamiętać, że jest to zespół, pełniący również misję edukacyjną i pracujący projektowo. Podstawowy trzon zespołu, to doświadczeni młodzi absolwenci poznańskiej Akademii Muzycznej. Ale w każdym projekcie uczestniczą także ich młodszy koledzy – jeszcze studiujący, a czasem nawet wybitnie utalentowani uczniowie szkół średnich. **Spójne brzmienie takiego zespołu jest o wiele trudniejszym wyzwaniem, niż praca ze stałą orkiestrą, koncertującą regularnie i pracującą codziennie. I trzeba przyznać, że dyrygent radzi sobie z tym problemem imponująco.**

Z prezentacji solistów – **Natalii Puczniewskiej i Tomasza Piluchowskiego** entuzjazm budził dowcipnie prezentowany, frywolny duet „Myszko, to była cudna noc” z operetki „Wiktoria i jej huźar”, kończący pierwszą część koncertu, a największym hitem okazała się „Aria Adeli” z „Zemsty nieoperza” Jahanna Straussa, wykonywana przez Natalię Puczniewską w drugiej części. Artystka dysponuje wszystkimi walorami – głosowymi oraz aktorskimi, niezbędnymi do fantastycznego wykonania tej arii i wykorzystuje je z niebywałym wdziękiem, wywołując burzę oklasków.

Miłym zaskoczeniem dla artystów był koncert w Pile. Piękna sala PDK, która dotychczas znana była ze swojej trudnej, suchej akustyki, została wyposażona w specjalne ekrany, znakomicie poprawiające jej walory akustyczne. Również sprzęt nagłaśniający, jakim dysponuje PDK i świetny akustyk, czuwający nad koncertem sprawił, że „Taniec” z baletu „Grek Zorba” w wykonaniu **Przemysława Haluszczaka** i orkiestry zabrzmiał w Pile lepiej niż w Poznaniu, gdzie gitara grająca tutti z orkiestrą była słabo słyszalna. Pochwała należy się też ekipie technicznej z CK RONDO w Grodzisku Wielkopolskim. Koncert odbył się w sali widowiskowo-sportowej i był tak precyzyjnie i delikatnie nagłośniony, że można było zapomnieć, że jest to sala sportowa. Brzmienie orkiestry było naturalne, jakby impreza odbywała się w sali koncertowej ze znakomitą akustyką. Także równowaga między brzmieniem solistów a orkiestrą była bez zarzutu.

I jeszcze słowo o publiczności. Tradycyjnie już na noworocznych koncertach Sinfonietty Polonii publiczność wykonuje razem z orkiestrą marsza Radetzki'ego. Różnie z tym bywało w pierwszych edycjach. Ale w tym roku publiczność wszędzie zachowywała się jak integralna część orkiestry, uważała na gesty dyrygenta, a on stawał przed słuchaczami coraz trudniejsze zadania. Zabawa była przednia, po czym następowała stojąca owacja, bis, znowu stojąca owacja i zapewnienia dyrygenta „...do zobaczenia za rok”. (mon)

Sąsiedzi, a tak różni

Zawarte w raporcie „MŚP pod lupą” wyniki badań poświęconych kondycji małych i średnich firm w Polsce wykazały, że przedsiębiorstwa z województwo wielkopolskiego i lubuskiego, mimo geograficznej bliskości, znacznie różnią się od siebie pod względem skali przeprowadzanych inwestycji i rozwoju działalności gospodarczej. Różnica jest znaczna, gdyż MŚP z wielkopolskiego przeznaczyły na ten cel 4,5 razy więcej niż w lubuskim. Istotny wniosek z raportu jest również taki, że różnica ta nadal się pogłębia. Ponadto małe i średnie firmy z lubuskiego w największym stopniu w skali kraju narzekają na niejasne prawo jako jedną z głównych barier stojących na drodze rozwoju przedsiębiorczości.

JANUSZ KONARSKI

Małe i średnie przedsiębiorstwa z województwa wielkopolskiego bardzo korzystnie wypadają na tle pozostałych regionów w zakresie wielkości przeznaczonych funduszy na inwestycje. W roku 2009 łącznie było to 6,7 mld zł, co jednocześnie oznacza czwarty wynik w kraju. Z kolei lubuskie z sumą 1,5 mld zł znajduje się na 15 miejscu w rankingu. W województwie dochodzi również do znacznego spadku nakładów na inwestycje. W 2008 roku w przeliczeniu na jedną firmę inwestycje wynosiły 41,9 tys. zł, a rok później 33,4 tys. zł, co spadek aż o 20,1%. Z drugiej strony, mimo panującego kryzysu gospodarczego, małe i średnie firmy z Poznania i okolic zwiększyły nakłady z 35,6 tys. zł do 39,1 tys. zł (wzrost o 9,8%).

Pod względem korzystania z istniejących zewnętrznych źródeł finansowania, bardziej elastyczne są firmy z Wielkopolski. Podobnie jak w całej Polsce, a także w wielkopolskim i lubuskim najpopularniejszym źródłem finansowania inwestycji są fundusze własne (odpowiednio 95% i 100% wskazań). Różnice uwidaczniają się w popularności instrumentów zewnętrznych. W Wielkopolsce z kredytów bankowych korzysta 44% małych i średnich przedsiębiorstw, a dla porównania – w lubuskim tylko 35%. Z kolejnego bardzo popularnego instrumentu, leasingu, korzysta 32% wielkopolskich i 38% lubuskich firm. **Co jednak jest najbardziej uderzające – mali i średni przedsiębiorcy z lubuskiego praktycznie w żadnym stopniu nie korzystają z funduszy unijnych.**

Mimo tego, że leasing jest trochę częściej wykorzystywany przez małych i średnich przedsiębiorców w województwie lubuskim, to zarówno sama wielkość strumienia funduszy uzyskiwana z tego źródła, jak i wartość umów leasingowych w przeliczeniu na jedną firmę zdecydowanie lepiej prezentuje się w przypadku firm z Wielkopolski. Dzięki temu instrumentowi pozyskały one 2,5 mld zł, co stanowi trzeci wynik w kraju. Z kolei firmy z lubuskiego wzięły w leasing dobra o wartości zaledwie 437 mln zł (15 miejsce). Średnia wartość umowy w przypadku wielkopolskiego wyniosła 200,8 tys. zł, a w lubuskim 168,7 tys. zł.

Porównując obydwa województwa różnice można znaleźć również

Dokończenie na stronie 11



Natalia Puczniewska w jej największym hicie - Aria Adeli.



Owacja na stojąco w Lesznie.

**Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!**

Twój wymarzony dom

Nasza technologia - Twój projekt!

www.schwabenhaus.pl



SCHWABENHAUS®

szybciej, pewniej, taniej.

Nasi partnerzy:



Wybuduj dom w 4 dni ze Schwabenhaus

Każdy chciałby wybudować swój wymarzony dom jak najszybciej. Niestety, nie zawsze to się udaje. Nie zawsze i nie z każdym. Ale firma Schwabenhaus Polska gwarantuje, że potrafi postawić dom w 4 dni.



Swing

- W 4 dni - tłumaczy Andrzej Śmigielski, szef poznańskiego Oddziału Schwabenhaus Polska - wybudujemy dom w stanie surowym zamkniętym na działce inwestora. Dom taki ma między innymi tynk silikonowy, dachówkę cementową renomowanej firmy Braas, rynny Lindab, okna Ideal-Fensterbau z żaluzjami, drzwi zewnętrzne Kera Tur itp.

Schwabenhaus Polska, firma obecna na polskim rynku od sześciu lat, ma w swojej ofercie domy: parterowe, piętrowe, dwukondygnacyjne, trzykondygnacyjne, bliźniaki, z różnymi dachami. Można zresztą swobodnie każdy projekt adaptować do swoich potrzeb. A łączy je wszystkie to, że są to domy energooszczędne i ekologiczne. A także i to, że cena obowiązuje przez dwanaście miesięcy od dnia podpisania umowy.

Jeśli komuś nie odpowiada wariant „stan surowy zamknięty” może w Schwabenhaus Polska zamówić budynek prawie wykończony. Taki dom ma wszystko to, co w stanie surowym zamkniętym, a poza tym między innymi: schody, ogrzewanie pompą ciepła lub gazem, instalację sanitarną i elektryczną. **Dom w opcji „prawie wykończony” Schwabenhaus Polska buduje w 4 tygodnie.**

Jest jeszcze trzecia możliwość - dom całkowicie wykończony. W takim przypadku do opcji „prawie wykończony” trzeba jeszcze dodać między innymi: drzwi wewnętrzne, malowanie i szpachlowanie ścian, wykładziny podłogowe, płytki podłogowe i ścienne, biały montaż. **Domy „pod klucz” Schwabenhaus Polska buduje w zaledwie 12 miesięcy.**

- Ściana energooszczędnego domu firmy

Schwabenhaus - mówi Andrzej Śmigielski, szef poznańskiego Oddziału Schwabenhaus Polska - izoluje znacznie lepiej niż konwencjonalnie wymurowane ściany z cegły. Ściana domu firmy Schwabenhaus o grubości 29 centymetrów może się pochwalić rewelacyjnym współczynnikiem U wynoszącym 0,14 Wata na metr kwadratowy Calvin, co osiąga ściana murowana o grubości... 130 centymetrów. A kto dzisiaj buduje tak grube ściany? Nikt i z tego powodu praktycznie żaden murowany dom nie dorówna pod tym względem ofercie Schwabenhaus, nie zatrzyma tyle ciepła w budynku, nie jest tak oszczędny.

Zapraszamy do domu wzorcowego Schwabenhaus Polska, który stoi w Sadach koło Poznania (gmina Tarnowo Podgórne) przy ulicy Jagodowej 11.



SCHWABENHAUS - POLSKA SP. Z O.O.
UL. JAGODOWA 11, SADY, 62-080 TARNOWO PODGÓRNE
TEL.: (61) 896-50-78, FAX: (61) 896-50-79
INTERNET: WWW.SCHWABENHAUS.PL
E-MAIL: POZNAN@SCHWABENHAUS.PL
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE: ANDRZEJ ŚMIGIELSKI,
TEL. 601-70-80-60



Da Capo

Alergia - cena cywilizacji

Rozmowa z prof. dr hab. n. med. **RAFAŁEM PAWLICZAKIEM**, z Katedry Alergologii, Immunologii i Dermatologii Wydziału Nauk Biomedycznych i Kształcenia Podyplomowego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

- Czy jesteśmy w stanie sami odróżnić alergiczne schorzenia skóry od niealergicznyc?

- Nie. Do diagnostyki chorób skóry i chorób alergicznych w szczególności, niezbędna jest wizyta u specjalisty.

- Jakie są najczęstsze alergiczne choroby skóry?

- Około 60-65 proc. pacjentów przychodzi do mnie z wysypkami skórnymi. Prawie 90 procent tych wysypek nie ma nic wspólnego z alergią. Są to objawy nadwrażliwości wziewnej, pokarmowej czy kontaktowej. Leczy się je objawowo. Jeśli zaś chodzi o alergię, to najczęstsze jest atopowe zapalenie skóry zwane także wypryskiem - choroba noworodków i małych dzieci, ale także dorosłych. Ma wiele przyczyn, głównie odpowiedzialne są alergeny powietrzno-pochodne oraz kontaktowe, najrzadziej pokarmowe. **Około 3 miliony Polaków może chorować na atopowe zapalenie skóry.** Kolejną chorobą tego typu jest pokrzywka. Dzielimy ją na ostrą i przewlekłą. Ta pierwsza szczególnie obniża jakość życia i wymaga wizyty u lekarza dermatologa lub alergologa. Niekiedy te choroby wymagają postępowania diagnostycznego w postaci testów skórnyc, czasem oznaczeń swoistyc przeciwciał IgE w surowicy krwi. W niektórych ciężkich przypadkach musimy wykonać biopsję skóry.

- Łatwo zbagatelizować tego typu objawy. Kiedy powinny być one dla nas niepokojące?

- Zmiany skórne, które są rozległe lub przewlekłe powinny zawsze nas skłonić do wizyty u lekarza rodzinnego lub lekarza specjalisty. Wysypki, które trwają poniżej kilku dni nie mają większego znaczenia dla naszego zdrowia. Pamiętajmy, że dzisiaj jednak chorzy korzystają z najbardziej dostępnego lekarza XXI wieku - czyli z Internetu. Znam wielu chorych, którzy porównują swoje zmiany skórne ze zdjęciami w Internecie. „Samodiagnozowanie” jest niestety powszechne.

- Zmiany skórne mogą być także oznaką choroby nowotworowej, a to chyba jest szczególnie niebezpieczne.

- Zdecydowanie. Nie bagatelizujemy więc znamion skórnyc. Jeżeli one zmieniają strukturę, pękają, krwawią lub pojawiają się nowe, jest to zdecydowany sygnał, że powinniśmy wybrać się do dermatologa.

- Można by powiedzieć, że skóra jest zwierciadłem organizmu?

- Stres, życie w pędzie, niewłaściwe odżywianie, wszechobecna chemia mają niekorzystny wpływ na naszą skórę. Stąd mamy zalew takich chorób jak pokrzywka albo wyprysk kontaktowy.

- Jakie alergeny najczęściej dotykają polskich pacjentów?

- Najczęstszym wziewnym alergenem całorocznym jest roztocze. Poza tym mamy do czynienia z alergenami kota i pleśniami. Najczęstszym alergenem sezonowym są pyłki traw i zbóż, następnie pyłki brzozy. Jeżeli chodzi o alergeny kontaktowe wywołujące wyprysk kontaktowy, najczęstsza jest ekspozycja na metale: chrom, nikiel, kobalt. Nieco rzadziej żywice epoksydowe, niektóre składniki gumy i wreszcie lateks. Spektrum alergenów jest szerokie i w większości przypadków niezbędna jest diagnostyka wykonywana przez lekarza specjalistę.

- Jakie alergię pozostają w ukryciu, są najczęściej nieświadomione i niezdiagnozowane?

- Najczęstszą chorobą alergiczną i problemem terapeutycznym tego typu w Polsce, a jednocześnie najczęstszą chorobą przewlekłą, także u małych dzieci, jest alergiczny nieżyt nosa, który często jest mylony z infekcją. Bywa czasem źle zdiagnozowany i źle leczony, a trzeba podkreślić, że nie leczony alergiczny nieżyt nosa zwiększa ryzyko astmy oskrzelowej 2-4 razy.

- Czy diagnostyka alergiczna małych dzieci jest trudna?

- Diagnostyka i leczenie dzieci jest bardzo trudne. O rozpoznaniu i leczeniu do 6 roku życia decyduje obraz kliniczny, a więc przede wszystkim dobry lekarz, który zajrzy do nosa, gardła i zapisze odpowiednie leki. W tej chwili dysponujemy znakomitymi nowoczesnymi lekami przeciwhistaminowymi, które nie zaburzają funkcji poznawczych, nie powodują senności. Mamy też znakomite glikokortykosteroidy donosowe, które mogą być stosowane od 3-4 roku życia, i które są całkowicie bezpieczne. Przed 5-6 rokiem życia alergię trudno ujawnić, zbyt często przebiega ona pod maską infekcji. To wywołuje u rodziców syndrom „moje dziecko często choruje”, co prowadzi do ordynowania serii antybiotyków. Gdy te dzieci trafią w końcu do alergologa, rodzice mogą być zawiedzeni, bo testy skórne często w tym wieku są ujemne. Natomiast jest bardzo ważne, aby rodzice wiedzieli, że jeżeli u kilku-, kilkumiesięcznego dziecka lekarz stwierdzi: to może być astma, to może być, ale nie musi. Stwierdzenie to oznacza, że dziecko ma zespół świstów nieswoistyc, lub przewlekły, ciężki nieżyt nosa, który wpływa na proces zapalny w drogach oddechowych, ale... po kilku latach dolegliwości mogą całkowicie zniknąć. Dlatego: „nie zrastajmy się z rozpoznaniem”. Szacujemy, że tylko około 15 procent dzieci leczonych przeciwastmatycznie we wczesnym dzieciństwie ma potem astmę w wieku 7, 8, 9 lat. Jednocześnie leki przeciwastmatyczne są bardzo bezpieczne. Najważniejsze jest, aby rodzice obserwowali dziecko i stosowali się do zaleceń lekarza.

- Nie obawia się Pan Profesor leczenia astmy na zapas?

- Często rozmawiamy z kolegami lekarzami o tzw. nadrozpoznowalności astmy. Myślę, że tego zjawiska nie ma w Polsce. Polskie dzieci, które nie mają astmy, nie dostają leków przeciwastmatycznych.

- Czy odczulanie można stosować u dzieci?

- Oceniamy, że immunoterapii swoistej poddajemy zaledwie 6-7 proc. dzieci z takimi wskazaniami. Szczepionki alergenowe są dopuszczalne od 6 roku życia. Nie są one jednak promowane, chociaż są wysoce skuteczne. Immunoterapia to jedynne postępowanie, obok unikania ekspozycji na alergen, które chroni dzieci chorujące na alergiczny nieżyt nosa przed rozwojem astmy oskrzelowej. Mamy też immunoterapię nieswoistą - od kilku miesięcy w Polsce dostępne są preparaty, które mogą być stosowane w zapobieganiu infekcji bakteryjnych, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych. Niestety, preparaty te są stosunkowo drogie. Podaje się je doustnie, podjęzykowo i być może do nich należeć będzie przyszłość.

- Czy styl i tryb życia mogą wzmacniać podatność na alergię albo przeciwnie być elementem profilaktyki?

- Wszyscy wiemy, że alergia jest chorobą cywilizacyjną. Zawsze powtarzam

podczas szkoleń, że średniowieczni ryccerze na choroby alergiczne nie chorowali. Alergia wzięła się prawdopodobnie stąd, że ludzki układ odpornościowy w drugiej połowie XX wieku przestał zajmować się walką z pasożytami i licznymi drobnoustrojami. Spowodowane to było postępowaniem higieny, medycyny, w tym pojawieniem się antybiotyków. Zmienił się nasz styl życia. My i nasze dzieci spędzamy coraz więcej czasu w szczelnie zamkniętych, często klimatyzowanych pomieszczeniach. Mamy coraz mniej kontaktu z antygenami bakteryjnymi. Prowadzimy coraz bardziej sterylne, pełne chemii życie.

- W ten sposób zapobiegamy infekcjom.

- Tak, ale proszę popatrzeć na młode mamy opiekujące się dziećmi. Zbyt często sięgają po pudełko z chusteczkami, które są nasączone substancją bakterio-bójczą i kompleksem alkoholu. Tymi chusteczkami dezynfekują nie tylko dziecko, ale także jego zabawki czy meble, więc ekspozycja małego dziecka na antygeny bakteryjne jest bardzo mała. Te antygeny mają zdolność pobudzania odpowiedzi immunologicznej dziecka w kierunku prawidłowym - nie alergicznym właśnie. Inny czynnik to sposób porodu. Mamy badania wykazujące, że dzieci urodzone w wyniku cesarskiego cięcia chorują na astmę 3-4 razy częściej niż dzieci urodzone siłami natury. Do tego dochodzi coraz mniejsza dietność. Alergia to w dużej mierze cena nowoczesnego położnictwa, sterylnego trybu życia, higieny.

- W jaki sposób możemy zapobiegać alergiom?

- Mamy znakomicie opracowane standardy prewencji. Kluczowe jest, aby do 3 miesiąca życia dziecko karmione było piersią. Drugi element: zarówno przyszła mama jak i mama karmiąca nie powinny palić czynnie ani biernie. To samo powinno dotyczyć tatuziów. Kolejny element: czystość tak, ale bez przesady! Wietrzyć, hartować dzieci, nie zamykać w niewietrzonych pomieszczeniach, sprawiać by bawiły się z rówieśnikami, chodzić z małymi dziećmi na basen. To są proste, tanie sposoby, które mogą znacznie zmniejszyć częstość występowania alergii. Warto o tym pamiętać, szczególnie że Światowa Organizacja Zdrowia ocenia iż w ciągu najbliższych 10 lat połowa populacji Europy będzie chorowała na jakąś chorobę alergiczną.

- Popularne leki przeciwalergiczne mają sporo przeciwwskazań - najczęściej wspomina się o nich w kontekście prowadzenia pojazdów.

- Pacjenci leczeni z powodu niealergicznego nieżytu nosa często otrzymują leki przeciwhistaminowe w tabletkach, które powodują senność, wydłużają czas reakcji, a więc są przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Ponadto nie powinny być kojarzone z innymi lekami ani z alkoholem. Te leki mają jednak dwie istotne zalety. Są łatwo dostępne - niektóre można kupić nawet poza apteką - oraz są tanie. Ja natomiast zachęcam lekarzy i pacjentów do korzystania z leków najnowszej generacji, które są niewiele droższe, a umożliwiają nie tylko prowadzenie samochodu, ale nawet pilotowanie samolotu. Nie powodują ośpienia ani senności, można je zażywać razem z innymi lekami, nie wchodzą bowiem w niebezpieczne interakcje. (bob)

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymałiśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskiego 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Orła Białego/ul. Kurlandzka
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24

Trwa kampania reklamowa „TTW”



Na ulicach Poznania pojawiły się banery o powierzchni kilku metrów kwadratowych reklamujące „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Zapraszamy do lektury.
Redakcja



Nicolas Cage aktor



Adam Małysz były skoczek narciarski, kierowca rajdowy



Robert Kubica kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Ryszard Kotys aktor



Jan Machulski aktor



Zbigniew Wodecki muzyk



Małgorzata Foremniak aktorka



Lech Kaczyński prezydent RP



Bronisław Komorowski prezydent RP



Bohdan Łazuka aktor filmowy i teatralny, piosenkarz



Zbigniew Hołdys muzyk



Marek Siudym aktor



Stanisław Sojka muzyk



Artur Barciś aktor



Piotr Machalica aktor



Zbigniew Zamachowski aktor



Cezary Żak aktor



Leszek Balcerowicz minister finansów



Stanisław Mikulski aktor



Jan Pietrzak człowiek z kabaretu



Hanna Śleszyńska aktorka



Krzysztof Kolberger aktor



Stefan Friedmann aktor



Krzysztof Zanussi reżyser i scenarzysta filmowy



Marcin Meller redaktor naczelny Playboy'a



Emilian Kamiński aktor



Roman Wilhelm aktor



Janusz Gajos aktor, profesor sztuki teatralnej



Andrzej Seweryn wybitny aktor i pedagog

Złoto PIPT dla ALUFPROF Sąsiedzi, a tak różni

Podczas otwarcia największych targów budowlanych w Polsce - Budma 2012 wręczone zostały nagrody laureatom konkursu „Stoisko Roku 2011”.



powni i wielu innych osób, którym chciałabym serdecznie podziękować za włożony trud. Pomysł na stoisko wziął się z naszej codziennej pracy. Alufprof jest dostawcą architektonicznych rozwiązań systemowych i uczestniczył w realizacji stadionów na Euro 2012. Postanowiliśmy przelożyć to, w czym uczestniczymy na co dzień na strategię targową. Dlatego nasze stoisko wyglądem nawiązywało do stadionu – mówiła Małgorzata Wojtasik, dyrektor handlowy Aluprof S.A.

To już 13 edycja konkursu organizowanego przez Polską Izbę Przemysłu Targowego. Konkurs adresowany jest do firm realizujących usługi projektowania i budowy stoisk targowych zrzeszonych w tej najważniejszej Izbie branży targowej w Polsce.

WYSOKI POZIOM PRAC

Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem firm, które stawiają na nowatorskie podejście do wzornictwa z uwzględnieniem nowych technologii oraz aspektów marketingowych. Z każdą kolejną edycją poziom nadsyłanych prac rośnie. W tej

edycji nie było inaczej, prace były na bardzo wysokim i wyrównanym poziomie. Jury pod przewodnictwem dr. hab. Remigiusza Grochala, nie miało łatwego zadania, oceniło 19 projektów wybierając z nich trzech laureatów.

Złoty Medal otrzymało stoisko projektu Moniki Sobczak i Sabiny Ostrowicz z firmy Aluprof S.A wykonane przez INEXPO Poznańska Agencja Targowa dla Aluprof S.A z Bielska Białej.

- Cieszę się że nasza praca została doceniona. Ten sukces to zasługa całej firmy - działu marketingu, działu rozwoju, ale także prototy-

Srebrny Medal przypadł stoisku projektu LEA International, wykonanemu przez Expo - Linia sp. z o.o. z Buku dla BBA Aviation plc z Wielkiej Brytanii. Brązowy Medal otrzymało stoisko projektu Landau Design Ltd wykonane przez Meliński Minuth sp. z o.o. z Poznania dla firmy TEVA Pharmaceutical Industries z Izraela.

Ze względu na bardzo wysoki poziom prac, jury postanowiło przyznać wyróżnienia następującym firmom: Meliński Minuth sp. z o.o., Abyss s.c., Expo Linia sp. z o.o., Agencja Usług Targowych Fairtex, Partner Zenon Żurek.

Dokończenie ze strony 7

w ocenie środowiska do uprawiania biznesu. Jako trzy główne bariery przedsiębiorcy wskazali skomplikowane procedury (35%), niejasne prawo (33%) i zły system podatkowy (29%). Opinie lubuskich i wielkopolskich firm są do siebie zbliżone, z jednym istotnym wyjątkiem. Jak pokazały badania „MŚP pod lupą” w województwie lubuskim w największym stopniu w skali Polski narzeka się niejasne prawo (50% wskazań). W przypadku pozostałych dwóch najważniejszych kategorii – skomplikowanych procedur i złego systemu podatkowego, w lubuskim wymieniały te bariery odpowiednio 31 i 25% respondentów. W Wielko-

polsce na skomplikowane procedury wskazało 32% firm, na niejasne prawo 27%, a na zły system podatkowy 25%.

Przedstawione w raporcie „MŚP pod lupą” dane wyraźnie pokazują mimo bezpośredniego sąsiedztwa obydwu województw, istnieją między działającymi w nich małych i średnich przedsiębiorstwach duże różnice. **Podczas gdy firmy z wielkopolskiego prezentują się bardzo dobrze i pod względem nakładów na inwestycje są jednym z liderów, to w lubuskim można zaobserwować zgoła odmienną sytuację.** Pokazuje to jak lokalny klimat oraz uwarunkowania do prowadzenia przedsiębiorczości mają wpływ na całe regiony.

ZAPRASZAMY – Biuro Ogłoszeń „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”
ul. Chwiałkowskiego 11
61-543 Poznań
Biuro czynne od 11:00 do 16:00
od poniedziałku do piątku
telefon 61 835-10-17
i 792-712-105
Tutaj nadasz ogłoszenie i dostaniesz naszą gazetę w dniu wydania numeru.
ZAPRASZAMY

TWOJA PROFESJONALNA STRONA WWW 200zł netto*



Skontaktuj się z doradcą
+48 883 787 738

* Czas promocji ograniczony.

Oferta dotyczy wykonania profesjonalnego serwisu www w systemie ratalnym 12 rat 0%.

100% profesjonalizmu 100% satysfakcji 0% prowizji 0% opłat dodatkowych

E1 Interactive

Biuro handlowe: Poznań-Winogrady, ul. Przelajowa 2
61 639 32 71, Fax 61 639 32 71, biuro@e1.pl, www.e1.pl

PRAKTYKI
 w „Twoim TYGODNIU”
 zapraszamy studentów marketingu i dziennikarstwa na praktyki do Redakcji „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.
 ZGŁOSZENIA: twój-tydzien@wp.pl

Badania Profilaktyczne
 okresowe, wstępne, kontrolne
 badania kierowców, książeczki Sanepid, udział w komisjach BHP

Na terenie zakładów pracy
 konkurencyjne ceny

602 632 077
 specjalista medycyny pracy i toksykologii klinicznej

DR N. MED. TADEUSZ GROCHOWINA
 Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
 Diagnostyka alergologiczna
 Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii
 Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
 Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
 nagłe przypadki codziennie
 tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”
 Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 61 817-41-10
 Godziny przyjęć:
 Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Ndz 9.00-15.00

KRZYŻÓWKA Z TWOIM TYGODNIEM

Świądectwo kontroli	Mieszka-nka Addis Abeby	Pojazd jedno-śladowy	Do kąpeli słonecznych	Stale miejsce pracy	Miodożer	Z koszem i gondola	Stolica Armenii	Lewy dopływ Bugu
		22	Imię de Niro			24	20	
Samiec bażanta	1 Figlarz Ubranie, strój							7 Wśród ryb
23		5	Uzdol-nienie Obrot-ność					
Szachowy remis	10 Puszysła tkanina syntetyczna		Produ-cent goudy				11	
Klatka filmowa				2			15	3 Skafan-der Eski-mosa
8		6	Zwierzę łasi-cowate	Rodzaj ujścia rzeki		9 Liście marchwi Model opła	14	19
Nazwis-ko z filmowej sagi	Węgiel i drewno na zimę	Diuna	12				16	Urocys-ty strój lub bankiet
	21		18			Gęsta, wielko-miejska mgła		
Jedno-stka siły Stołek				Graficz-ny znak głoski	4			
		17				Pieniądz z Arabii Saudyj-skiej	13	
Noga psa				Ryba akwa-riowa				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - aforyzm Wojtka Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Najlepsza prognoza pogody na
www.twoj-tydzien.pl

MALY INZYNIER .PL

Klub Małego Inżyniera
 Warsztaty z robotyki, elektroniki, eksperymentów

praktyczna nauka przedmiotów technicznych

2-godzinne zajęcia
 12 spotkań w semestrze
 Zajęcia w tygodniu na Ratajach, Grunwaldzie i Piątkowie

www.malyinzynier.pl
 info@malyinzynier.pl, tel. 692 212 963, 792 505 607

Z KOMPUTEREM NA TY

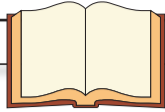


Alternativa firmy IQ Publishing to gra w polskiej wersji językowej, która wciąż nie ma początków! Piękna grafika szczegółowo wykonana, cyberpunkowy klimat, nietuzinkowa fabuła – to tylko niektóre zalety tej niepowtarzalnej gry. Interfejs Alternativa zbudowany jest na zasadach sprawdzonych, klasycznych gier typu point & click. Fabuła składa się z kilku krótszych opowieści, które prowadzą nas przez życie poszczególnych bohaterów, jak również przez fikcyjny świat w przyszłości. Alternativa to historia świata w 2045 roku zniszczonego przez wojnę i rewolucję, dowodzonego przez okrutną dyktaturę. Richard Boćek żyje w tym świecie mając tylko jeden cel – nie wyróżniać się i przetrwać. Wydawało się to całkiem możliwe, aż do budowy nowego centrum korporacji Endora, gdzie pracował i został w tajemniczych okolicznościach zwolniony. Boćek nie chce się podporządkować zaistniałej sytuacji i stawia opór. Ludzie, którzy podobnie myślą, stają po jego stronie. Niestety Richard zostaje oskarżony o morderstwo przy pierwszej próbie buntu ... Podczas rozgrywki, gracz stopniowo poznaje świat Alternativa. Historia, klimat, życie bohaterów, nowo odkryte technologie - gracz łatwo uczy się wielu szczegółów. Gracz może mieć kontrolę nad 3 głównymi bohaterami, również nad tymi złymi, wybiera, komu i kiedy wierzyć, co wpływa na jego dalsze postępy w grze, w której zasto-

sowanie mają dane historyczne i naukowe. Gra ukaże się w lutym w cenie 59,90 zł.



Ubisoft udostępnił pierwszy DLC (dodatek) **URBAN JUNGLE** do gry **MotionSports Adrenaline** na platformę KINECTTM. Dodatek można kupić w serwisie Xbox LIVE w cenie 400 punktów Microsoft. Nadszedł czas dla graczy uzależnionych od ekstremalnych wrażeń wraz z pojawieniem się w tym dodatku nowych torów, konkurencji i elementów wyposażenia. Teraz mogą oni założyć nowy kombinezon do latania i pędzić z niesamowitą prędkością przez metropolię pełną drapaczy chmur, zupełnie jakby znaleźli się w najnowszym kinowym hicie. Gracze sprawdzą też szybkość swoich reakcji w trakcie intensywnego cyklu miejskich wyścigów rowerów górskich w Ameryce Południowej, lub przetestują swoje możliwości na najdłuższych wodospadach i kataraktach rzecznych podczas zupełnie nowych zawodów w kajakarstwie górskim. Każdy tryb gry jest zaprojektowany tak, aby sprawdzić granice odwagi i koordynacji w czasie skoków, robienia uników, ekstremalnych przechyłów i szalonego wiosłowania. Wszystko po to, żeby zdobyć możliwe najlepsze wyniki w różnych konkurencjach.



NOWOŚCI WYDAWNICZE



AVENGERS – MARVEL SUPER HEROES dwumiesięcznik dla chłopców 6-8 lat, cena 7,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Długo oczekiwany magazyn na rynku wprowadza młodych czytelników do świata przygód z superbohaterami, znanymi z kinowych ekranizacji, filmów animowanych czy gier komputerowych: Spider-Man, Hulk, Iron Man, Kapitan Ameryka, Punisher, Daredevil, Fantastyczna Czwórka, Avengers, czy Blade i grupa X-Men. Różnorodność materiałów zacieka niejednego chłopca. Wszyscy bohaterowie są razem w jednym czasopiśmie, a w nim przygody, komiksy, liczne konkursy oraz zagadki wśród których są labirynty, dopasowywanie cieni, quizy czy wycinanki-składanki. W każdym numerze dla młodych entuzjastów postaci o niezwykłych zdolnościach, które zawdzięczają treningom i gadżetom, znajdzie się atrakcyjny prezent związany ze światem superbohaterów. W pierwszym wydaniu zabawką jest iskrzak.

MARVEL Misje Specjalne miesięcznik dla chłopców 4-7 lat, cena 7,99 zł, Wydawnictwo Egmont. Najnowsza propozycja

dla chłopców – **Marvel Misje Specjalne** to miesięcznik z zadaniami do rozwiązywania dla młodszych chłopców w wieku 4-7 lat, którzy lubią świat superbohaterów i rozrywkę poprzez rozwiązywanie poszczególnych misji związanych z takimi postaciami jak Spider-Man, Hulk, Iron Man, Avengers czy inni. Młody czytelnik staje się pomocnikiem swojego ulubionego przedstawiciela Marvel Universe i powinien zrealizować zadania postawione

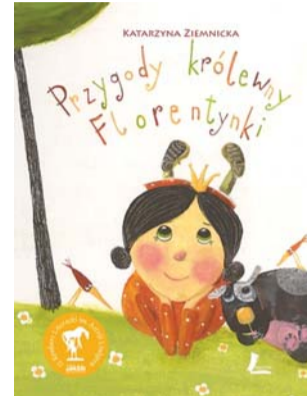


przed nim przez superbohatera. Wśród nich znajdują się strony do kolorowania, wyklejania, a także prace, których celem jest wymyślenie nowej historii bądź opowiadanie zdarzenia poznane na kartkach pisma. W każdym numerze znajdują się 3 prezenty związane z superbohaterami, jak naklejki, plakaty i zabawka.

Przygody królowej Florentynki Katarzyna Ziemnicka, ilustrator Jola Richter-Magnuszewska, wiek 3+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Królowa Florentynka umie świetnie przyrządzić i marszczyć nos. A jak się porządnie zdenerwuje, to tak tupie nogą, że aż lecą liście z drzew! Co tak denerwuje Florentynkę? A na przykład

to, że nie może pomalować nieba na różowo, albo że mimo licznych starań nie potrafi zatrzymać jesieni. Królowie przychodzą do głowy różne niezwykle pomysły, które za wszelką cenę próbuje wcielić w życie. Cho-



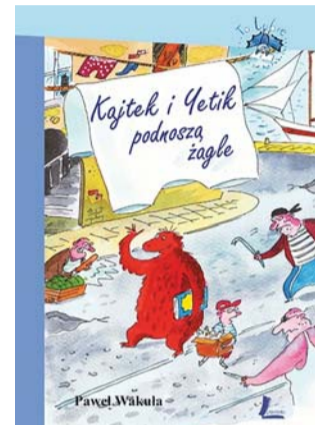
ciaż często jej to nie wychodzi, uczy się, jak ważna jest prawdziwa przyjaźń, dobra zabawa i praca oraz jak łatwo jest zamienić zwątpienie w optymizm, a nudę w wielką przygodę. Książka wyróżniona w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren na współczesną powieść dla dzieci i młodzieży.



Gdzie twój dom Telemachu Adam Bahdaj, wiek 16+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Nastoletni Maciej Łańko, pozbawiony rodzinnego ciepła, podobnie jak mitologicz-

ny Telemach rusza w świat. Z internatu przeprowadza się do domu wuja i ciotki. Jednak niesłusznie oskarżony o kradzież musi wyruszyć w kolejną podróż po Polsce w poszukiwaniu szczęścia, przygody i swojego miejsca w życiu. Czy, mimo wielu trudności, odnajdzie je w Bieszczadach u boku swojego przyjaciela Joja – poszukiwacza piątej strony świata? Doskonała lektura uznanego autora książek dla młodzieży.



Kajtek i Yetik podnoszą żagle Paweł Wakuła, wiek 7+, cena 22,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Drużyna wspianych, lubianych przez dzieci przygód Kajtka i Yetika. Kajtek znowu marzy o wielkiej przygodzie, ale jeśli chce wyruszyć wraz z Yetikiem w rejs na Wyspę Szkieletów po skarb Zacharego Euzebiusza, musi pokonać wiele przeszkód. Na drodze przyjaciół staną niebezpieczni mieszkańcy Szemranego Nabrzeża, tajemniczy szejek Abdullah i jego cztery żony (w tym jedna duża!), banda Kaprawego oraz sam burmistrz Pasztet. Na szczęście Yetik jest w formie i ma pod ręką encyklopedię w sztywnej oprawie. Będzie się działo!

NOWOŚCI DVD

W serii dla najmłodszych **Disney Junior** dostępne są dwa kolejne tytuły z przygodami Małych Einsteinów. To wesoły fabularno-animowany serial z elementami edukacyjnymi dla najmłodszych. Sympatyczni Leoś, Zuzia, Ania i Łukasz zabierają przedszkolaki w pełne przygód i wrażeń podróże. Dzieci w prosty i przyjemny sposób poznają ciekawostki z architektury, sztuki, muzyki klasycznej oraz geografii. Serial rozwija samodzielne myślenie, kreatywność, wyobraźnię, dostarczając zabawy.



Mali Einstein. Misja w Afryce to podróż do Czarnego Łądu! Odkryj Wybrzeże Kości Słoniowej i pomóż uroczemu szympansi-



ku odnaleźć rodziców. Unieś się nad Egipt, aby rozwiązać muzyczno-magiczną zagadkę Sfinksa. Zobacz, jak Rakieta zmienia się w żyrafę, szympansa i słonia w Serengeti. Przez Nil, pustynię i sawannę podróżuj i zwiedzaj Afrykę!



Mali Einstein. Misja w Ameryce od wielkich lasów Arkansasu po wody zachodniego wybrzeża, przyjaźnie nastawionych ludzi, dobrej zabawy i przygód. Dołącz do Łukasza i jego drużyny w tej niezwykłej wyprawie! Cel: Góry Ozark. Trzeba przebyć tajemnicze bagno, w czym pomoże „Bagienna Rakieta”. Uwa-

żaj na aligatory! Po drodze zwiedzisz stan Utah, gdzie trzeba będzie uratować z dna wąwozu muzycznego zwierzaka Leosia. Na koniec odwiedź przepiękną Alaskę i jej lodowe jaskinie. Wyprawa z Małymi Einsteinami dostarczy zapierających dech w piersiach widoków i niezapomnianych wrażeń. Cena każdego tytułu w serii: 29,99 zł. Dystrybucja w Polsce CD Projekt.

Ale szopka! DVD angielska komedia dla całej rodziny, dźwięk: polski, angielski, scenariusz i reżyseria Debbie Isitt, występują: Martin Freeman, Marc Wootton, Jason Watkins, Ashley Jensen, Pam Ferris, cena 39,99 zł, dystrybucja w Polsce CD Projekt.

Obejrzyj uroczą komedię „Ale szopka!”, pełną



ciepła i inteligentnego angielskiego humoru. Daj się zaskoczyć Martinowi Freemanowi, znanemu z roli doktora Watsona w serialu „Sherlock” oraz filmów „To właśnie miłość” i „Autostopem przez galaktykę”, który tym razem wcielił się w rolę niedocenianego na-

uczyciela szkoły podstawowej. Święta to czas spokoju i radości. Teoretycznie... Ale nie dla Paula Maddensa, nauczyciela, który ma wyreżyserować szkolne jasełka... w wersji musicalowej. Presja oczekiwań jest przytłaczająca, ponieważ wśród widzów zasiadać ma była narzeczona Paula i jednocześnie hollywoodzka producentka. Nauczyciel będzie próbował nie tylko zapanować nad podekscytowanymi dziećmi i ich kłótliwymi rodzicami, ale spróbuje odzyskać utraconą miłość. Czy mu się to uda? „Ale szopka!” to pełna ciepła i humoru historia o prawdziwym znaczeniu świąt dla całej rodziny w zimowym wieczór filmowy.





Jeep w Pol-Carze

Jeep to tradycja. Jeep to synonim przygody. Jeep to styl życia. Jeep to legenda. Teraz to wszystko można spotkać w Pol-Carze, bowiem w Poznaniu przy ulicy Gorzysława 9 od września 2011 roku działa autoryzowany serwis Jeepa (także samochodów marki Dodge i Chrysler), a już niebawem bo w lutym uruchomiony zostanie w Pol-Carze nowy salon sprzedaży Jeepa, tej wyjątkowej marki samochodowej rodem z Ameryki.



Jeep Grand Cherokee

Historia marki Jeep sięga 15 lipca 1941 roku, kiedy to rozpoczęto produkcję pojazdu konstrukcji Willysa-Overlanda na potrzeby armii USA. Był to także pierwowzór modelu cywilnego, znanego jako CJ-2A, który wszedł do masowej produkcji w roku 1945 i od tego czasu uważany jest za pierwszy pojazd typu off-road w historii przemysłu motoryzacyjnego. System napędu 4x4 został następnie zaadaptowany w roku 1946 dla samochodu Jeep Station Wagon, dając początek koncepcji Sport Utility Vehicle - segmentu pojazdów typu rekreacyjno-użytkowego - SUV. Prezentując w roku 1963 samochód Jeep Wagoneer firma Jeep zapoczątkowała segment dużych SUV klasy Premium.

70 rocznica narodzin marki Jeep którą świętowano w 2011 roku, to nie tylko milowy krok w jej historii, lecz także nowe wyzwania, którym sprostać może szeroka sieć dealerów w 120 krajach świata. Jednym z efektów integracji firm Fiat i Chrysler (od 7 stycznia 2012 roku Fiat ma kolejne 5% Chylera, czyli 58,5%, a resztę, czyli 41,5% ma fundusz związkowy VEBA) jest stworzenie w Europie nowej sieci ponad 400 salonów sprzedaży. Są to zarówno dealerzy działający od wielu lat, jak i zupełnie nowi - wyselekcjonowani ze względu na potencjał, kwalifikacje i entuzjazm wobec tej legendarnej marki.

W tym gronie – co zrozumiale – znalazł się również poznański POL-CAR. POL-CAR – przypomnijmy - to przedsiębiorstwo o 60-letniej tradycji. Jeden z największych sprze-

dawców samochodów osobowych w kraju, wyróżniany za profesjonalizm, jakością obsługi i wyniki sprzedaży samochodów serią prestiżowych tytułów i nagród. Odnaczone między innymi Nagrodą Gospodarczą Województwa Wielkopolskiego 2004. W Poznaniu firma zajmuje powierzchnię 49 tysięcy metrów kwadratowych, na której znajdują się salony sprzedaży Fiata, Alfa Romeo, Lancii, Abartha oraz samochodów dostawczych Fiat, a także serwis i hurtownia części zamiennych.

- Niebawem – wyjaśnia Zygmunta Garstecki, Dyrektor Naczelny, Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Motoryzacyjnego POL-CAR w Poznaniu – w kompleksie przy ulicy Gorzysława 9 zostanie otwarty nowy salon sprzedaży samochodów o powierzchni około 800 metrów kwadratowych. Zaprezentują się w nim Jeepy, Lancie, Fiaty i samochody Abarth.

POL-CAR to prawdziwy gigant na polskim rynku motoryzacyjnym. Firma od lat znajduje się w czołówce największych polskich dealerów samochodowych. Rocznie POL-CAR sprzedaje ponad 2.000 nowych aut i około 1.000 używanych, pochodzących ze skupu i rozliczenia. Ponadto około 1.000 samochodów użytkowanych jest przez klientów w ramach wynajmu (głównie długoterminowego).

Serwis firmy POL-CAR dysponuje 35 stanowiskami i wykonuje prawie 40 tysięcy napraw i przeglądów samochodów rocznie (również rejestracyjnych). Do dyspozycji klientów serwisu jest 130 aut zastępczych (na czas naprawy) i około 30 najnow-

szych modeli Fiata, Alfa Romeo i Lancii do jazd próbnych oraz prezentacji.

We wrześniu 2011 roku ruszył w Pol-Carze autoryzowany serwis Jeepa (także Dodge i Chylera) i było to spore wyzwanie. Trzeba było wyposażyć serwis w nowy specjalistyczny sprzęt, przeszkolić pracowników, zmienić trochę filozofię obsługi klientów. Wszystko się udało i dzisiaj właściciele Jeepów już wiedzą, że do Pol-Caru przyjeżdżać warto. Serwis dysponuje odpowiednimi samochodami za-



Jeep Compass

stępczymi, ale najważniejsze, że jego pracownicy również dysponują wiedzą, która pozwoli im te wyjątkowe auta szybko i skutecznie serwisować.

Siedemdziesięciolecie marki Jeep obchodzone w zeszłym roku zbiegło się w sposób szczególny z premierą czterech nowości rynkowych w Europie. Oprócz odświeżonego, legendarnego Wranglera i Wranglera Unlimited z mocniejszym, lecz bardziej ekonomicznym silnikiem oraz pierwszym w historii marki systemem Start/Stop, rok 2011 przyniósł także wyczekiwany debiut nowego Grand Cherokee z silnikiem wysokoprężnym. To właśnie z markowego „flagowca” liczne akcenty stylistyczne przejął Jeep Compass - zmodernizowany, rodzinny SUV klasy kompaktowej.

- Będziemy już niebawem – mówi Andrzej Owczar-

szak, Dyrektor Sprzedaży Smochodów, Członek Zarządu Przedsiębiorstwa Motoryzacyjnego POL-CAR w Poznaniu – sprzedawać pełną gamę samochodów marki Jeep i jest to znakomite uzupełnienie naszej oferty. Teraz obok Fiatów osobowych i dostawczych, Lancii, Alfę Romeo oraz Abartha mamy samochody o wyraźnych ambicjach terenowych, a równocześnie auta luksusowe, z najwyż-

szej półki. Oznacza to, że z Grupy Fiata nie będziemy oferować naszym klientom tylko samochodów Ferrari i Maserati. Ale... uruchamiając za kilka dni salon Jeepa nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

Jeep to tradycja. POL-CAR to tradycja. To oznacza, że nie mogło być inaczej – samochody uosabiające legendę amerykańskiej motoryzacji musiały trafić właśnie tutaj, właśnie do Pol-Caru...



Jeep Wrangler

POL-CAR autoryzowany serwis **Jeep**



Poznań
ul. Gorzysława 9

Części tel. 61 87 32 150

Serwis tel. 61 87 32 203



SERVICE



Wyróżnienie dla NISSAN POLODY



Romualda Polody odbiera gratulacje.



Od prawej Andrzej Polody.

Podczas podsumowania 88. roku działalności Automobilkłuba Wielkopolski Firma NISSAN POLODY została wyróżniona „Statuetką za Współpracę” w sezonie roku 2011. Otrzymał ją prezes Andrzej Polody od prezesa AW Roberta Werle, który podziękował za pomoc przy organizacji samochodowych mistrzostw Polski i klubowych rajdów samochodowych. Honorową Odznakę

Automobilkłuba Wielkopolski otrzymała pani prezes Romualda Polody, która bardzo aktywnie pomaga w działalności Koła NISSAN AW. Dyrektor salonu i serwisu NISSAN POLODY w Kaliszu, były kierowca wyścigowy, rekordzista Toru „Poznań” Ryszard Kopczyk otrzymał podziękowanie i paterę za długoletnią działalność klubową - także w Zarządzie AW. (gór)

**Materiały motoryzacyjne
przygotował
TOMASZ MAŃKOWSKI**

**Konstal
PRODUCENT**

GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAŻOWE

Najniższe GENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

KREDYTY SAMOCHODOWE NA MIEJSCU

AUTO - HANDEL ENDURO

skup-zamiana-raty
ul. Bukowska 376
60-189 Poznań
tel. **692 532 619**
www.auto-enduro.otomoto.pl
e-mail: andrzej.323@o2.pl

NISSAN POLODY

INNOWACYJNA TECHNOLOGIA, PORYWAJĄCE CENY!

NISSANY Z 2011 ROKU **13 %** TANIEJ!*

SHIFT_the way you move



NOWA GENERACJA NISSANA MICRY
MINIMALNE SPALANIE, MAKSYMALNA PRZYJEMNOŚĆ Z JAZDY

Już od **33 900 zł**



NISSAN NOTE
DOPASOWANY DO TWOJEGO STYLU ŻYCIA I BUDŻETU

Już od **38 490 zł**

O szczegóły i jazdę próbną pytaj w salonach NISSAN POLODY!

NISSAN POLODY

Salon i serwis w Przeźmierowie: ul. Rynkowa 160
tel: 61 816 33 80, e-mail: sprzedaz@polody.p

Salon i serwis w Poznaniu: ul. Tymienieckiego 38
(róg Mieszka I) tel: 61 825 50 96 **www.polody.pl**

*Maksymalny poziom obniżek ceny dotyczy modelu Micra 1.2 M/T 80HP VISIA z Comfort Pack. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna dla umów podpisanych z klientami w okresie od dnia 01/01/2012 do dnia 05/02/2012 lub do wyczerpania zapasów. Note: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 4,2-6,8 l/100 km, emisja CO₂: 110-159 g/km. Micra: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 4,1-5,4 l/100 km, emisja CO₂: 95-125 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie są dostępne na stronie internetowej www.nissan.pl.

Octavia Green E line

Octavia Green E Line jest pierwszym całkowicie elektrycznym modelem marki SKODA. Składająca się z dziesięciu samochodów flota testowa pojawiła się na czeskich drogach już pod koniec 2011 roku. Celem testów jest uzyskanie praktycznej wiedzy związanej z napędem elektrycznym.



Oparto na konstrukcji Octavii Combi. Jej modułowe podwozie umożliwia umieszczenie baterii, sterowników elektrycznych i silnika elektrycznego. Maksymalna moc silnika to 85 kW (115 KM), a maksymalny moment obrotowy wynoszący

270 Nm, jest dostępny już od chwili startu.

Dzięki temu, samochód doskonale sprawdza się podczas jazdy w miejskiej zabudowie. Octavia Green E Line od zera do 100 km/h rozpędza się w 12 sekund, a jej maksymalna prędkość to 135km/h, a zasięg wynosi 150 km.

2,3 l paliwa na 100 km

Po zaprezentowaniu nowego Volvo V60 Plug-In, Volvo poszło o krok dalej i opracowało koncepcyjne hybrydowe Volvo XC60 łączące w sobie silnik benzynowy z napędem elektrycznym. Auto podczas ekologicznej jazdy zużywa tylko 2,3 l na 100 km, a największa moc silnika to 350 KM. Samochód, który został po raz pierwszy zaprezentowany w trakcie tegorocznych targów motoryzacyjnych w Detroit, pokazuje kierunek w którym marka Volvo będzie się rozwijała w przyszłości.



XC60 Plug-In zostało wyposażone w nowy czterocylindrowy turbodoładowany silnik benzynowy z nowej rodziny silników VEA (Volvo Environmental Architecture). Silnik zapewnia moc 280 KM i maksymalny moment obrotowy 380 Nm. Napęd jest przekazywany na koła za pośrednictwem specjalnie opracowanej ośmiobiegowej skrzyni automatycznej. Dodatkowo tylna oś jest napędzana silnikiem elektrycznym o mocy 70 KM.

Model koncepcyjny nosi

oznaczenie „T8”, co ma podkreślić uzyskiwaną łącznie przez wydajny silnik czterocylindrowy i silnik elektryczny moc 350 KM. Podobnie jak Volvo V60 Plug-In, model został wyposażony w trzy tryby jazdy – Pure, Hybrid i Power. W przypadku wybrania opcji Pure, kierowca podróżuje dzięki energii elektrycznej – zasięg auta wynosi wtedy 50 km.

Z kolei tryb Hybrid stanowi najbardziej ekonomiczne połączenie silnika benzynowego z napędem elektrycznym – samochód zużywa wtedy tylko 2,3 l benzyny na 100 km.

Najciekawszą opcją jest jednak Power, w której samochód wykorzystuje pełną moc silnika benzynowego i napędu elektrycznego – w sumie 350 KM.



Fiat proponuje

Tańszy serwis, czyli przegląd w pakiecie

Serwisowanie auta to gwarancja jego wieloletniej, bezproblemowej eksploatacji. Jednak jak zabezpieczyć się od wzrostu cen kosztów przeglądu nowego samochodu? Fiat wprowadził do swojej oferty bardzo atrakcyjne rozwiązanie - mowa o Pakietach Przeglądów Okresowych.



Na czym polegała propozycja? Otóż przy zakupie nowego Fiata klient może zdecydować się na dodatkowy zakup od 2 do 5 planowych przeglądów okresowych. W efekcie użytkownik nowego modelu, zarówno osobowego jak i dostawczego, gwarantuje sobie w kolejnych latach eksploatacji auta stałe koszty serwisowe.

Oferta programu **Pakietów Przeglądów Okresowych** jest dostępna zarówno dla klientów indywidualnych jak i osób prowadzących działalność gospodarczą - bez względu na to czy samochód będzie użytkowany prywatnie czy służbowo. Co ciekawe do auta marki Fiat, które nie ma jeszcze roku, jego właści-

ciel również może dokupić jeden z pakietów serwisowych - wystarczy zgłosić się do dowolnego autoryzowanego dealera Fiat Auto Poland.

Korzyści dla klienta?

Po pierwsze gwarancja stałych cen - po zakupie wybranego pakietu przeglądów kierowcy nie zaskoczy wzrost cen części zamiennych i robocizny - pozostaną one niezmiennie przez cały okres ważności umowy. Posiadacz pakietu automatycznie dostaje możliwość serwisowania samochodu w dowolnym autoryzowanym serwisie Fiata w całym kraju. Fiat dodatkowo dbając o klienta przypomina kierowcom o zbliżającym się terminie odpowiedniej czynności serwisowej. Klient zatem nie musi się martwić zmianami cen elementów wchodzących w skład pakietu.

Drugi plus płynący z wyboru takiej opcji serwisowania nowego auta to możliwość bezgotówkowego zakupu pakietu przeglą-

dów - jego wartość może zostać wliczona w raty atrakcyjnego kredytu na auto w przypadku zdecydowania się na finansowanie samochodu kredytem z oferty Fiat Bank Polska.

Poniżej prezentujemy ceny Pakietów Przeglądów Okresowych dostępnych przy zakupie najpopularniejszych modeli włoskiej marki.

Za pierwszy, najtańszy pakiet dwóch przeglądów klient zapłaci odpowiednio (ceny brutto):

- Fiat Panda	- od 1050 zł
- Fiat Grande Punto	- od 1834 zł
- Fiat Bravo	- od 1788 zł
- Fiat Doblo	- od 1854 zł
- Fiat Ducato	- od 2416 zł

Za pakiet trzech przeglądów klient zapłaci odpowiednio:

- Fiat 500	- od 2484 zł
- Fiat Bravo	- od 2548 zł
- Fiat Punto Evo	- od 2585 zł
- Fiat Freemont	- od 3325 zł
- Fiat Doblo	- od 2420 zł
- Fiat Ducato	- od 3795 zł

Koleos powraca

Z początkiem 2012 roku oferta Nowego Renault Koleos została wzbogacona o kolejne wydanie serii specjalnej Bose® Edition. Oprócz zaprojektowanego i dopasowanego do wnętrza Koleosa wysokiej klasy systemu nagłośnienia Bose®, wyposażenie tej wersji obejmuje wiele prestiżowych, specyficznych dla tego crossovera zewnętrznych i wewnętrznych elementów wystroju.



Wprowadzona na rynek około dwudziestu krajów świata pierwsza edycja serii specjalnej Koleos Bose® Edition stanowiła w 2011 roku ponad 45% całkowitej sprzedaży Koleosa Fazy 1 na terenie Francji. W Polsce odsetek ten wyniósł 30%. Sukces ten, porównywalny z sukcesem gamy modeli Mégane i Laguna, stanowi ukoronowanie wyjątkowej współpracy między firmami Bose® i Renault.

Z uwagi na świetne wyniki, seria specjalna ma swoją kolejną edycję również w przypadku Nowego Renault Koleos i trafi do sieci Renault już w marcu. Będzie to okazja do podtrzymania dynamiki sprzedaży zapoczątkowanej po wprowadzeniu na rynek Nowego Koleosa we wrześniu 2011 roku.

Nowe Renault Koleos Bose® Edition wyróżnia się systemem nagłośnienia Premium

Bose®. Auto jest wyposażone w niezawodny, elastyczny i wydajny silnik 2.0 dCi 150 współpracujący z mechaniczną 6-przełożeniową skrzynią biegów i napędem 4x4.

Unikalny charakter serii specjalnej Bose® Edition podkreślają następujące specyficzne elementy wystroju:

- obudowy lusterek wstecznych w kolorze aluminium
- dodatkowo przyciemniane boczne szyby i szyba tylna
- aluminiowe obręcze kół 17" w kolorze ciemnoszarym
- wewnętrzne elementy ozdobne w czarnym błyszczącym kolorze
- czarna, materiałowo-skórzana tapicerka (skóra ekologiczna).

Nowe Renault Koleos Bose® Edition będzie dostępne na terenie Polski w cenie 117.600 PLN. Zamówienia na ten model są już przyjmowane.



SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

USI SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
w Poznaniu

Oddział Usług Parkingowych i Różnych

P O S Z U K U J E

kobiet i mężczyzn do obsługi parkingów strzeżonych.
Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Kontakt osobisty:

Poznań, ul. Mokra 3, od poniedziałku do piątku
w godz. 8-14

PRZYCHODNIA
SPECJALISTYCZNO-REHABILITACYJNA
z Poznania
„USI-MED”

To nowoczesna placówka świadcząca usługi medyczne na terenie miasta Poznania. Dysponujemy nowoczesnie wyposażonymi gabinetami lekarskimi różnych specjalności: stomatologicznym, ginekologicznym i rehabilitacyjnymi oraz własnym laboratorium analitycznym.

ZAPRASZAMY

poniedziałek-piątek w godz. 7.30-18
ul. Szewska 5, 61-760 Poznań
tel. 61 853-23-43 www.usimed.pl



61 852 10 41 www.usi.com.pl



zima – w teorii to jedna z czterech pór roku, charakteryzująca się niskimi temperaturami, które wprowadzają świat roślin i zwierząt w stan uśpienia

zima – w praktyce to najgorętszy czas w roku: wyprzedaż rocznika 2011



Fiat Panda

od 24 990 zł

Fiat Punto

od 29 990 zł

Fiat Bravo

od 39 990 zł

Wyprzedaż rocznika 2011

Wycień stary samochód za darmo:
www.fiat.pl/wyprzedaz.

Liczba wszystkich samochodów objętych promocją ograniczona.



www.fiat.pl

AUTO-CENTRUM S.A.

60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304



Prezentowane modele są jedynie ilustracją. Podane ceny promocyjne dotyczą modeli Fiat Panda 1.2 Fresh 69 KM, Fiat Grande Punto Actual 1.2 Fresh 69 KM 3d oraz Fiat Bravo 1.4 16v Fresh 90 KM. Oferta ważna u dealerów biorących udział w promocji, dotyczy samochodów z rocznika 2011 i obowiązuje do wyczerpania zapasów. Szczegóły w salonach.